Należność pocztowa opłacona ryczałtem — Wilno, Środa 29 lutego 1928 r. — Cena 20 groszy.

RJER WILEŃSKI

Rok V. — NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. — Nr. 48 (1095)

Ku uzdrowieniu stosunków białoruskich.

Przed kilku dniami w „Bielaruskom Słowie" (Nr 4), organie Białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie ukazał się sensacyjny *komunikat* dr. Pawlukiewicza zarówno z Białoruskiej Rady Narodowej, jak i ze wszystkich jej agend, w których brał czynny udział, a więc: z „Nacjonalnej Partji", „Komitetu do Spraw Samorządowych" i t. zw. „Białoruskiej Chatki" w Wilnie, których był twórcą i duszą. Jako powód ustąpienia dr. Pawlukiewicz podał „sytuację polityczną, jaka się wytworzyła w związku z wyborami do Sejmu i Senatu".

W tymże komunikacie oświadcza dr. Pawlukiewicz o całkowitem wycofaniu się z życia politycznego na terenie Wileńszczyzny i przeniesienia swej akcji na teren Nowogródczyzny, z której *nota bene* kandyduje na pierwszem miejscu na liście okręgowej znowuż przez siebie utworzonego „Wszechbiałoruskiego Ludowego Komitetu Wyborczego w Wilnie".

Zrzeka się on również dalszego redagowania pisma *„Bielaruskaje Słowa"*, 3-ci rok już wychodzącego w Wilnie i znanego z nadmiaru tematów rosyjskich o zabarwieniu „emigranckiem", oraz z *„fatalnej białoruszczyzny"*, zwłaszcza w t. zw. „Palitycznych Ahladach".

Ponieważ data ustąpienia dr. Pawlukiewicza (15 luty r.b.) ściśle pokrywa się co do czasu z *rewelacjami* o nim i o całej jego grupie, zamieszczonemi w Nr. 1-ym *„Naszaj Baćkauszczyny"* (Naszej Ojczyzny) — nowego organu radykalnej lewicy, białoruskiego obozu narodowego w Wilnie —przypuszczać należy, że te to właśnie enuncjacje a nie inne spowodowały rezygnację pana doktora.

Rewelacje te, zawarte w listach wójta gminy połoczańskiej Macieja Piotrowicza i b. redaktora odpowiedz. „Sialanskaj Niwy" Lucjana Mićki, dotychczasowych współpracowników Białor. Rady Narodowej, z których pierwszy — Piotrowicz zajmował szereg *wybitnych* stanowisk w organizacjach tej grupy, są wręcz oszałamiające. Stawiając bowiem pod znakiem zapytania nie tylko *białoruskość* i *szczerość* uczuć polonofilskich d-ra Pawlukiewicza i jego adherentów, lecz — o ile chodzi o d-ra P. — nawet zwykłą lojalność obywatelską!

Nie podawaliśmy narazie treści tych rewelacyjnych listów, oczekując jakichś wyjaśnień, sprostowań (*oczywista nie gołosłownych, lecz z dowodami w ręku!!*) ze strony grupy zaatakowanej. *Niestety*, poza niesmacznymi wymysłami i pogróżkami pod adresem tych rewelacyj niczego więcej w tej materji w „Biał. Słowie" nie znajdujemy. Natomiast rezygnacja d-ra A. Pawlukiewicza raczej potwierdza ważkość i słuszność postawionych mu zarzutów. Jeśli zaś tak sprawy stoją, spodziewać by się prędzej należało rezygnacji zbiorowej całej tej grupy niżli indywidualnego tylko usunięcia się samego jej kierownika!!...

Tymczasem cóż robią opuszczeni przez swego dotychczasowego przywódcę „działacze"? Jak gdyby nigdy nic, następnego dnia po rezygnacji pana P. obierają nowy tymczasowy zarząd klubu „Białoruska Chatka" czytaj: *„lotto"* w składzie następującym: T. Wiernikowski — niedoszły kandydat do Senatu (prezes), H. Konopacki (sekretarz) i B. Iwżenko (skarbnik). O wyborach w innych organizacjach tej grupy, a nawet w samej Radzie „B. Słowo" nie mówi nic; widocznie mniej one obchodzą tych Panów.

W tymże Nr. 4-tym „Biel. Słowa", ochrzczonego obecnie mianem „organu niezależnej myśli demokratycznej" — czytamy w artykule wstępnym p. t. „Na przełomie" o uroczystem wyrzeczeniu się przez tych Panów „szatana i wszystkich spraw jego" czyli — uprawiania jakiejkolwiek polityki, lub partyjnictwa, oraz że odtąd pismo to zajmie się specjalnie tylko i wyłącznie sprawami gospodarczemi i kulturalno - oświatowemi.

Należy tu podkreślić, że wyrzeczenie się polityki przez tę grupę utrzymane jest w formie jaknajbardziej kategorycznej: „Odtąd organizacje te (organizacje Białor. Rady Narodowej przypisek nasz) będą *absolutnie apolityczne* (podkreślenie nasze), kierując się wyłącznie temi zadaniami, które leżą w ich treści organicznej" — oświadcza z emfazą „Biel. Słowo".

Z oświadczenia tego wnioskować by należało, że z agend Białoruskiej Rady Narodowej pozostają nadal tylko Białor. T-wo Kulturalno-Oświatowe „Proświta", na której czele stoi Rosjanin Jakimowicz, komitet do spraw samorządowych, no i wreszcie osławiona „Białoruska Chatka", *alias* „gra świetlno-kolorowa" (o ile, oczywista, władze zechcą ją nadal tolerować!) Natomiast t. zw. „Bielaruskaja Nacyjanalnaja Partyja" zostanie zlikwidowaną, a sama Białor. Rada Narodowa, albo z organizacji politycznej przekształci się w apolityczną, wycofując się jednocześnie całkowicie z akcji wyborczej, albo się również zlikwiduje.

Tego wszystkiego, powtarzam, możnaby się było spodziewać, kierując się zasadami zdrowej logiki. Niestety „apolityczność" panów z Biał. Rady Narod., okazuje się apolitycznością „dziwnego nabożeństwa". W tymże bowiem nr. 4-tym "Biał. Słowa" znajdujemy w kronice wzmiankę, że p. T. Wiernikowski obejmuje kierownictwo akcją zarówno kulturalną jak też *polityczną* na terenie Wileńszczyzny, zaś na 4-ej stronie tegoż pisma—odezwę oddziału T-wa „Praświta" (sic!), nawołującą do... poparcia list wyborczych, które wystawi Rada, a właściwie, stworzony przez nią t. zw. Wszechbiałoruski Ludowy Komitet Wyborczy. Jak wspominaliśmy już wyżej z list okręgowych tego Komitetu do Sejmu kandydują z okręgu nowogródzkiego na 1 szem miejscu dr. A. Pawlukiewicz, zaś z okręgu lidzkiego: Iwankiewicza i B. Podberezki.

Z tego wszystkiego wnioskować należy że właściwa apolityczność tych panów, widocznie rozpocznie się dopiero po wyborach, albo też i wogóle się nie rozpocznie. Oczywista w wypadku pomyślnych dla nich rezultatów, kiedy nieśmiałe „liljowe śnienia" o fotelach poselskich, przeistoczą się w realną „nietykalno-sypialno 1000 złotową" rzeczywistość, o co bodaj najwięcej tym panom chodzi.

Jak widzimy z omówionej tu fragmentarycznie treści pierwszego po „przewrocie pałacowym" numeru „Biał. Słowa", jest ona chaotyczną nie powiązaną, a nawet przeczącą sobie wzajemnie, stanowiąc jaskrawy obraz tej konsternacji i *bezhołowia*, które zapanowało pośród działaczy tej grupy, pozbawionej raptem „ojca" i przewodnika!

Zaznaczyć tu należy że dr. A. Pawlukiewicz był nietylko twórcą Rady Białor. i wszystkich jej instytucyj, lecz zarazem i *jedyną osobistością* o talencie organizacyjno-twórczym wśród jednostek kierowniczych tej grupy, to też normalne jej funkcjonowanie z chwilą ustąpienia d-ra P., staje się trudnem do pomyślenia.

Dodajmy tu na zakończenie, że z punktu widzenia polskiego interesu państwowego dalsza egzystencja byłej grupy Pawlukiewicza, złożonej z osób w najlepszym wypadku niepopularnych wśród Białorusinów, lub wogóle nic wspólnego z ruchem białoruskim nie mających (Rosjanie), — jest najzupełniej zbędną.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo białoruskie z jaknajwiększem uznaniem przyjmie wiadomość o ustąpieniu d-ra A. Pawlukiewicza, traktując ją jako *zapowiedź całkowitej likwidacji tej zewszechmiar kompromitującej Białorusinów grupy*. Likwidacji tej grupy zarówno jak i źródła jej dochodów — osławionej jedynej na całą Polskę „gry świetlno-kolorowej" przy ul. Niemieckiej siedliska hazardu i demoralizacji,—oddawna już domagają się *jednogłośnie* wszystkie pisma białoruskie. Stoimy więc w obliczu kolejnego doniosłego aktu uzdrowienia zabagnionych stosunków białoruskich.

Zbliża się dzień kiedy naród białoruski przestanie *raz na zawsze* reprezentować niepowołane jednostki, rekretujące się ze zdemoralizowanych, wyrzuconych poza nawias życia wypadkami światowymi t. zw. *„bywszych ludziej"* carskiej Rosji.

—*l.*

Ratunkiem dla Litwy jest wspólny front z Polską.

KOWNO, 28 II (Pat). „Lietuvos Aidas" komunikuje, że na Litwie w ciągu ostatnich dni rozpowszechniana jest odezwa zwrócona przeciwko antypolskiej polityce rządu Waldemarasa. Odezwa wskazuje, że najzawziętszymi wrogami państwowości litewskiej są Niemcy i Rosja Sowiecka.

Jedynym ratunkiem dla Litwy jest, zdaniem odezwy, wspólny front z Polską w stosunku do tych państw. Odezwa, według opinji dziennika, jest robotą Pleczkajtisa przez jego agentów rozpowszechnianą.

Zaniepokojenie w Kownie.

GDAŃSK, 28.II. (Pat.) Donoszą z Kowna, że pisma opozycyjne okazują z powodu odpowiedzi litewskiej bardzo silne zaniepokojenie. „Lietuvos Żinios" obawia się, iż wskutek odpowiedzi litewskiej atmosfera w Genewie znacznie się pogorszy i przypuszcza, że Polakom uda się przeforsować dla siebie groźbę Rady Ligi w stosunku do Litwy.

Wielka Brytanja odmawia ratyfikowania konwencji w sprawie gazów trujących.

LONDYN, 28.II. (Pat). Premjer Wielkiej Brytanji Baldwin oświadczył między innemi, że rząd angielski uznał za rzecz niewskazaną ratyfikowanie konwencji z roku 1921 w sprawie używania gazów trujących w czasie wojny, dopóki konwencja ta nie będzie ratyfikowaną przez wszystkie inne wielkie mocarstwa.

Trudności w obradach komisji redakcyjnej komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa.

GENEWA, 28.II. (Pat). Szwajcarska agencja telegraficzna. Obrady komisji redakcyjnej komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa napotkały na trudności, wobec tego, że mocarstwa reprezentowane w komitecie są częściowo przeciwne daleko idącym postanowieniom w sprawie pojednawczego rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. W obecnej chwili komitet opracowuje wzory układów, które mają być pod koniec obrad zalecone państwom.

Liga Narodów a Hiszpanja.

GENEWA, 28.II. (Pat). Powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów uważany jest obecnie za bardzo prawdopodobny wobec tego, że sprawa Tangeru dzięki rokowaniom francusko-hiszpańskim znalazła rozstrzygnięcie nadające się do przyjęcia przez Hiszpanję. Hiszpanja wycofa więc zgłoszenie o wystąpieniu z Ligi i prawdopodobnie weźmie udział we wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi.

Wyjaśnienie w sprawie incydentu z niemieckim posłem Frankiem.

TALLIN, 28.II. (Pat). Prasa estońska udziela wiele uwagi incydentowi z niemieckim posłem Frankiem. Dziennik „Waba Maa" umieszcza wszystkie artykuły prasy niemieckiej w tej sprawie p. t. „Estonja nie miała zamiaru obrażać Niemiec". Dziennik „Pawelecht" także omawia szeroko t. zw. konflikt estońsko - niemiecki, podkreślając, że jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą w jaki sposób ministerstwo spraw zagranicznych republikańskich Niemiec mogło znaleść w treści odezwy sejmu do narodu Estonji jakąkolwiek złą wolę ze strony państwa estońskiego. Zupełnie dziwnem jest według dziennika „Post Times", że manifestowi parlamentu nadaje się znaczenie aktu międzynarodowego.

Przeciwko robotnikom polskim.

BERLIN, 28.II. (PAT). Kongres stronnictwa niemiecko narodowego w Solp zakończył się uchwaleniem rezolucji żądającej niedopuszczenia polskich robotników sezonowych.

Żądanie to starano się uzasadnic rzekomem wydaleniem i uciskaniem Niemców w Polsce.

Przebieg lotu kpt. Hinklera.

LONDYN, 28.II. (PAT). Minister lotnictwa przedstawił parlamentowi najważniejsze szczegóły przebiegu lotu kpt. Hinklera. Przeciętna szybkość lotu, wliczając czas zatrzymywania się w przewidzianych punktach oraz lot podczas nocy wynosiła około 50 km. na godzinę, gdy faktyczna szybkość lotu wynosiła około 130 km. na godzinę. Podczas całego dystansu wynoszącego 19.200 km. aparat nie wymagał żadnej naprawy, a obciążenie samolotu sprawdzone przed wystartowaniem z Londynu wynosiło 730 funtów. Cały koszt podróży nie przekroczył 50 funt. szterl. w wydatkach na benzynę i smary.

Pogłoski o aresztowaniu dr. Pawlukiewicza.

W dniu wczorajszym rozeszła się w Wilnie wiadomość, iż w Nowogródku został aresztowany działacz białoruski dr. Pawlukiewicz. Jak wiadomo dr. Pawlukiewicz zrzekł się kierownictwa Białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie i wyjechał do Nowogródka, by tam prowadzic pracę polityczną. Wiadomość o rzekomem aresztowaniu dr. Pawlukiewicza rozeszła się po mieście. Między innemi o aresztowaniu podała wiadomość gazeta żargonowa „Cajt". Odnośne władze zapytane o prawdziwość tej pogłoski nie mogły ją potwierdzić gdyż z Nowogródka brak w tej sprawie jakichkolwiek wiadomości.

Litwini odnoszą się z uznaniem do sprawiedliwości Sądów polskich.

Przed kilkunastu dniami został jak wiadomo zakończony proces 28 Litwinów z Suwalszczyzny oskarżonych o dopomaganie państwu ościennemu w oderwaniu od Rzeczypospolitej Polskiej Północnej połaci Kraju. Sąd w Suwałkach po czterodniowych naradach wydał wyrok uniewinniający wszystkich 28 oskarżonych, gdyż jak się okazało zarzucane oskarżonym przestępstwa były tylko kalumnją ze strony ludzi złej woli. Wyrok Sądu polskiego wywarł ogromne wrażenie w szerokich sferach społeczeństwa litewskiego zamieszkujących w Polsce.

Wczorajsze gazety litewskie z „Vilniaus Aidas" na czele poświęcają sporo miejsca procesowi suwalskiemu i zgodnie podkreślają sprawiedliwość i prawdziwą niezależność, zwłaszcza od wszelkich wpływów politycznych, Sądów polskich, które, mimo częstokroć okazywanej złej woli ze strony obecnych kierowników państwa litewskiego i niesprawiedliwości jakich na Litwie doznaje mniejszość polska — potrafią bezstronnie wypowiedzieć się z za pulpitów sędziowskich.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W kołach dyplomatycznych w Warszawie krążą pogłoski, iż w najbliższym czasie prawdopodobnie już koło połowy marca na placówkach polskich zagranicą zajdą pewne zmiany, a mianowicie — dotychczasowy poseł polski w Berlinie p. Olszowski zostanie przeniesiony do Angory na miejsce niedawno zmarłego posła ś. p. Wierusza-Kowalskiego, zaś na posła w Berlinie wymieniają 2 kandydatów: p. Lednickiego i dotychczasowego komisarza R. P. w Gdańsku p. Strasburgera.

Jednocześnie w końcu przyszłego miesiąca utworzone zostanie w Egipcie poselstwo polskie. Najprawdopodobniej posłem polskim w Egipcie będzie mianowany p. Dzieduszycki, autor słynnej książki o współczesnym Egipcie.

—

Wczoraj poseł polski w Moskwie min. Patek odbył dłuższą konferencję z ministr. Spraw Zagr. p. Zaleskim, któremu złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej polsko-sowieckiej. W godzinach wieczornych pos. Patek był przyjęty w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego. Konferencja Marszałka z posłem Patkiem trwała blisko dwie godziny.

—

W roku bież., jak się dowiadujemy, z majątków państwowych zostanie przeznaczonych 19 tysięcy ha na parcelację ogólną

—

Wczoraj o północy przybył do Ostrowia Poznańskiego p. minister komunikacji, Romocki.

—

W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to będące pierwszym krokiem ku rewizji sprawy opłat paszportowych wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych oraz przedłuża terminy ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne zjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalnie wynosić będzie 250 zł. za zezwolenie na ponowny wyjazd — 250 zł. za paszport normalny wielokrotny — 750 zł, wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok — 200 zł. Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych pozostają bez zmian.

Brazylja nie wydała zakazu polskiej imigracji.

NOWY YORK, 28-II. (Pat). Z Rio de Janeiro donoszą, że brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprzecza pogłoskom o zakazie polskiej imigracji. Imigranci polscy — oświadcza minister — są wysoko cenieni w Brazylji, gdzie okazali się energicznym oraz lojalnym elementem.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Czołowi kandydaci do Sejmu listy Marsz. Piłsudskiego Nr 1.

KAZIMIERZ OKULICZ



czołowy kandydat listy Nr. 1 w okręgu lidzkim.

Kazimierz Okulicz obecnie dyr. departam, wyznań w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, urodził się w r. 1890 w powiecie poniewieskim na obecnej Litwie Kowieńskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Libawie, poczem studjował w Rydze, Petersburgu i Wilnie, gdzie też na Uniwersytecie Stefana Batorego ukończył wydział prawno-społeczny. W okresie okupacji niemieckiej pracował na obu stronach rodzinnych, utrzymując kontakt z Wilnem, gdzie wówczas koncentrowało się życie polityczne naszego kraju. W końcu r. 1918 wstąpił w Wilnie do oddziałów samoobrony wileńskiej i brał udział w pierwszej obronie Wilna, uzyskując odznaczenie krzyżem walecznych. Na wiosnę 1919 r. wszedł do Depart. litewsko białoruskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który się potem przetworzył w Komisarjat Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. W maju tegoż roku brał udział w organizacji pierwszych władz administracyjnych polskich w Wilnie, poczem kolejno zajmował stanowisko urzędnika łącznikowego przy dowództwach frontu i kierownika działu wyznań w Wydziale Narodowościowo-Wyznaniowym Komisarjatu Generalnego.

Po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego objął stanowisko szefa Biura Prasowego w Depart. Spraw Zagranicznych Litwy Środkowej, a potem Naczelnika Wydziału Politycznego w Kancelarji Cywilnej Naczelnego Dow. Wojsk Litwy Środk. Po załatwieniu sprawy wileńskiej przez Sejm redagował przez pewien czas dziennik „Gazeta Krajowa”, poczem wszedł do Delegatury Rządu w Wilnie jako kierownik działu wyznań, na którem to stanowisku pozostawał do stycznia 1926 r., biorąc żywy udział w pracy politycznej i społecznej na terenie Wileńszczyzny. Od 1-go lutego 1926 roku objął naczelną redakcję „Kurjera Wileńskiego” i kierował nią aż do września tegoż roku, kiedy został powołany na zajmowane obecnie stanowisko w Warszawie.

Od czasów studenckich zajmował się dorywczo publicystyką, pisując do pism wileńskich i warszawskich.

MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI



czołowy kandydat listy Nr. 1 w okręgu wileńskim.

Marjan Zyndram Kościałkowski kawaler krzyża „Virtuti Militari” krzyża „Walecznych” i krzyża „Zasługi Litwy Środkowej”, mjr. W. P., rolnik, b. poseł na Sejm, ur. się w Ponedelu, Ziemi Kowieńskiej w roku 1892.

Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu, nauki ogólne studjował w psycho-neurologicznym instytucie w Petersburgu, rolnictwo na politechnice w Rydze i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

W latach szkolnych rozpoczął pracę polityczną, w tajnych związkach młodzieży szkolnej. W roku 1911 jest współzałożycielem pierwszej sekcji związku walki czynnej w Petersburgu, mającego na celu walkę z caratem o niepodległość, założonego z polecenia Józefa Piłsudskiego, w roku 1912 komendantem okr. Nadbałtyckiego tejże organizacji. Gdy wybuchła wojna udaje się do Legjonów Piłsudskiego. Jego rozkazem zatrzymany w Warszawie, organizuje P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa), następnie oddziały lotne Wojsk Polskich, których w roku 1915 zostaje komendantem.

Za czynność bojową w oddziale lotnym rozbija na tyłach armji rosyjskiej i napadającym na drobne garnizony rosyjskie, wysadzającym mosty i t. p. zostaje Kościałkowski mianowany 11-go lutego 1915 roku przez Komendanta Piłsudskiego pporucznikiem 1-szej Brygady. W sierpniu 1915 roku, po opuszczeniu Kongresówki przez Rosjan, wyrusza Kościałkowski jako dowódca plutonu warszawskiego batalionu na front do 1-szej Brygady. Po kilku miesiącach zostaje wezwany do Piłsudskiego, od którego otrzymuje osobisty rozkaz udania się z powrotem do Warszawy i organizowania P. O. W., mającej odjąć zadanie walki z okupantami niemieckimi i austrjackimi.

W niezmiernie ciężkich warunkach konspiracyjnych, niezrażony aresztowaniem i wywiezieniem do Magdeburga przez Niemców Komendanta Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego oraz osadzeniem w najrozmaitszych więzieniach i obozach prawie wszystkich swych kolegów oficerów, prowadzi dalej walkę podziemną z Niemcami. 10-go i 11-go listopada 1918 r. jako zastępca Komendanta Naczelnego P. O. W. i Komendant oddziałów bojowych kieruje rozbrojeniem Niemców w całej okupacji. W międzyczasie jest założycielem Związku Opieki nad Inwalidami i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Po wypędzeniu Niemców zostaje przydzielony do Sztabu Generalnego i stąd już kieruje pracami P. O. W. na Ziemiach Litewsko Białoruskich, zajętych przez bolszewików. W kwietniu 1919 r. bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej jako szef wydziału w sztabie Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Po zdobyciu Wilna zostaje zastępcą, później Szefem Ekspozytury Oddziału II go Naczelnego Dowództwa w Wilnie. Prócz prac wojskowych pracuje społecznie, wydając „Gazetę Krajową”, oraz cały szereg pism w języku litewskim i białoruskim. W chwili zagrożenia Wilna przez bolszewików organizuje samoobronę wileńską, tworzy oddziały ochotnicze, podtrzymuje słabnącego ducha w wojsku i społeczeństwie i po zdobyciu Wilna przez bolszewików na czele grupy ochotniczej swego imienia, założonej w większej swej części z młodzieży szkolnej, cofa się krok za krokiem, wymykając się bolszewikom, będąc niejednokrotnie przez nich otaczany ze wszystkich stron. W sierpniu z rozkazu Naczelnego Wodza obejmuje komendę główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach, zajętych przez bolszewicką armję. W ciągu paru tygodni tworzy silną organizację, grupując koło siebie oficerów, zdecydowanych na ofiarne poświęcenie w cywilu na tyłach wojsk bolszewickich; dywersyjnemi oddziałami wywołuje na tyłach bolszewickich panikę, psuje komunikację i wywołuje zbrojny ruch chłopski przeciwko cofającym się w popłochu przed wojskami polskiemi oddziałom bolszewickim.

Po odniesionym przez wojska polskie zwycięstwie wezwany w końcu sierpnia do Marszałka Piłsudskiego, otrzymuje mjr. Kościałkowski rozkaz przygotowania akcji dla zdobycia Wilna. W porozumieniu z dzisiejszym wojewodą Raczkiewiczem, pod którego opieką znajdowały się Kresowe Oddziały Ochotnicze, zgrupowane na Pomorzu przystępuje Kościałkowski do uzbrojenia, wyekwipowania i przygotowania tych oddziałów do nowej wileńskiej wyprawy. Po sprowadzeniu oddziałów tych na front bierze z nimi czynny udział w zdobyciu Grodna przez 1-szą Dywizję Ochotniczą i 6-go października wyrusza na ich czele z Grodna do Ejszyszek, gdzie łącznie z 201 pułkiem ochotniczym oddaje się pod komendę gen. Żeligowskiego.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę operacyjną majora Kościałkowskiego” i rozpoczyna równolegle z I-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201 pułk, 363 pułk piechoty, 216 pułk artylerji, jazda kresowa i oddziały wywiadowczo-dywersyjne. Po krwawych walkach 9 października przed południem oddział 201 pułku piechoty stanął na przedmieściach Wilna. Po wejściu do Wilna Dywizji Litewsko-Białoruskiej grupa operacyjna mjr. Kościałkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontr-akcją litewską. W krwawych walkach pod Pogirami, Trokami, Sejmanami i innymi miejscowościami poniosła największe ofiary w rannych i zabitych, przeciwstawiając się skutecznie przeważającej sile litewskiej. W parę tygodni później, obejmuje Kościałkowski szefowstwo oddziału II go Naczelnego Dowództwa Litwy Środkowej, zakłada T-wo Wiedzy Wojskowej, jest jej pierwszym prezesem, tworzy teatr żołnierski, wydaje cały szereg pism we wszystkich miejscowych językach, czuwa nad zgodnym współżyciem wszystkich narodowości, Litwę Środkową zamieszkujących.

W roku 1922 zostaje Kościałkowski wybrany z „Wyzwolenia” na posła do Sejmu, w Sejmie zostaje wice-prezesem Klubu „Wyzwolenia”. wice-prezesem Sejmowej Komisji Wojskowej i członkiem Komisji Budżetowej i Podkomisji Lotniczej. Po wyjściu z „Wyzwolenia”, z demagogiczną polityką którego nie mógł się zgodzić, zakłada z dzisiejszym wice-premjerem prof. Bartlem Sejmowy Klub Pracy. Będąc w ostrej opozycji do rządu Władysława Grabskiego, jest Kościałkowski duszą akcji, zmierzającej do zmiany rządu, mającej umożliwić powrót Marszałka Piłsudskiego do władzy. Po wypadkach majowych, w czasie których jest łącznikiem pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim, a marszałkiem Sejmu — Ratajem, współdziała Kościałkowski w utworzeniu pierwszego rządu prof. Bartla. Odtąd współpraca posła Kościałkowskiego w Sejmie i w społeczeństwie z rządem Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla jest jak najściślejsze.

Poseł Kościałkowski, w ciągu krótkiego czasu, potrafił na terenie Sejmu zdobyć zaufanie i szacunek nietylko wśród przyjaciół politycznych, lecz i wśród stronnictw, stojących na wręcz przeciwnym biegunie ideologji. Do każdego zagadnienia podchodzić zwykł, jak tego niejednokrotnie dowiódł — bez demagogji, bez rozpolitykowania i klasowego, czy partyjnego punktu widzenia, — lecz ujmując je ściśle rzeczowo, a przedewszystkiem z punktu widzenia dobra państwa i najszerszych mas jego obywateli.

Jako prezes „Partji Pracy” rozpoczął wielkie dzieło stworzenia polskiego demokratycznego centrum państwowo-twórczego, któreby interesy stronnictw umiało podporządkować interesom państwa, a którego ideologja eliminowałaby odśrodkowe wpływy partyj skrajnych — lewych i prawych, centrum, które mogłoby zjednoczyć wokół siebie wszystkie żywioły, stawiające dobro publiczne ponad doraźne korzyści koteryj i klik.

Po wypadkach majowych, jako jeden z bezpośrednich współpracowników Marszałka Piłsudskiego w czasie wojny, po utworzeniu się Rządu prof. Bartla bierze czynny udział w akcji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i pracach Sejmu. Swą energją i umiejętnem zyskiwaniem zwolenników dla reprezentowanych przez się koncepcyj, przyczynia się niejednokrotnie do złagodzenia zatargów pomiędzy Rządem a Sejmem i do uzyskania przez Rząd nietylko preliminarzy budżetowych, lecz i potrzebnych pełnomocnictw do skutecznego rządzenia krajem. W swych wystąpieniach sejmowych, zarówno na plenum jak i w komisjach bronił tylko spraw wojskowych, lecz niejednokrotnie zabierał głos w sprawach polityki wewnętrznej oraz popierał energicznie słuszne postulaty pracującej inteligencji, drobnych rolników, mas rzemieslniczych i drobnego kupiectwa. Broniąc niejednokrotnie słusznych interesów ludności Ziem Wschodnich, przyczynił się wydatnie do polepszenia jej doli.

P. Marjan Zyndram Kościałkowski — jest krótko mówiąc, jednym z tych nielicznych b. posłów, któremu społeczeństwo może nadal zaufać z głębokiem przeświadczeniem, iż godnie reprezentować je będzie. Nie przesądzimy, bowiem, jeśli powiemy, że równego mu zasługami kandydata względem Wilna i Ziemi Wileńskiej, żadna z list u nas nie posiada.

Zrozumią to niewątpliwie ludzie bezstronni i uczciwi i w imieniu dobra ogółu, choćby ze względu na czołową kandydaturę mjr. Kościałkowskiego zrobią wszystko, aby zapewnić zwycięstwo liście Bezpartyjnego Bloku Nr. 1, jako liście najbliższej sercu Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

P. P. S. nie zamierza uprawiać teroru.

Komitet Wyborczy P. P. S. nadesłał nam pismo, w którem zaprzecza jakoby miał zamiary terorystyczne względem wybitniejszych działaczy listy Nr. 1.

Sprostowanie to z przyjemnością zamieszczamy. Jesteśmy bowiem przekonani, że P. P. S. w odróżnieniu od kanarków poza odgrażaniem się kilku niezdyscyplinowanych jej członków rzeczywiście daleką jest od uprawiania tego rodzaju agitacji wyborczej.

Gdzie niewolno plakatować odezw wyborczych.

P. wojewoda wileński zwrócił się do wszystkich pp. starostów z okólnikiem w którym normuje sprawę plakatowania ogłoszeń w okresie wyborczym do Sejmu i Senatu. W myśl tego okólnika tolerowane bedzie plakatowanie odezw wyborczych również i w miejscach nieprzeznaczonych specjalnie dla ogłoszeń, w zależności od zgody właścicieli tych nieruchomości, na których odezwy są plakatowane.

Natomiast niedopuszczalne jest umieszczanie wszelkiego rodzaju odezw wyborczych na gmachach rządowych i komunalnych oraz mieszczących w sobie instytucje państwowe lub urzędy gminne (a więc nie wolno plakatować na dworcach kolejowych, koszarach wojskowych i t. p.

Usiłowania w tym kierunku będą ścigane z całą surowością w trybie postępowania karno-administracyjnego. Jednocześnie p. wojewoda zwrócił się do pp. naczelników urzędów niezespolonych z Urzędem Wojewódzkim o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu niedopuszczania plakatowania odezw wyborczych wewnątrz i nazewnątrz gmachów mieszczących instytucje państwowe i komunalne.

Uchwały Zjazdu Drobno-Kupieckiego.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Drobnego Kupiectwa, doceniając powagę przeżywanego momentu dziejowego, wobec powracającej fali uważa, że przywrócenie sejmowładztwa i rządów partyjnych zniweczyłoby dodatnie wyniki pracy obecnego rządu i podważyłoby fundamenty bytu państwa. Stwierdzając wyraźną poprawę położenia gospodarczego kraju zjazd uznaje konieczność jaknajszerszej ideowej i rzeczowej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Celem zrealizowania tej współpracy zjazd wezwał całe kupiectwo do jaknajenergiczniejszego poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dalej zjazd powziął cały szereg rezolucyj w kierunku konsolidacji organizacyj średniego i drobnego kupiectwa, polecając wszystkim organizacjom kupieckim przystąpienie do Centrali Drobnego Kupiectwa R. P. Zjazd stwierdził, że handel powinien być oparty na inicjatywie prywatnej oraz na zasadzie wolnej konkurencji. Dla zapewnienia normalnych warunków rozwoju kupiectwa, zjazd uważa, że konieczną jest reforma systemu podatkowego, przez uproszczenie tego systemu i zmianę podatku obrotowego na podatek dochodowy. Dalej zjazd domagał się udzielenia kredytu krótkoterminowego przez państwo, obniżenia świadczeń socjalnych, unormowania godzin handlu, oraz rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

Bezkarność agitatorów księży.

Ks. Grabowski w Mejszagole bez najmniejszych zastrzeżeń nadużywa terenu kościoła na agitację za Nr. 24-ą. Ostatnio zorganizował komitet z okolicznych obałamuconych niewiast, przy których pomocy rozwija agitację, posiłkując się tendencyjnie interpretowanym tekstem listu pasterskiego biskupów polskich. W języku tamtejszej ludności nazywa się agitacja „kolendowaniem księdza proboszcza”.

Ks. Standis w Olanach—posiłkuje się jeszcze innemi metodami „działania”. W ubiegłą niedzielę niechcąc dopuścić do wiecu B. B. W. z Rz. specjalnie zatrzymał ludzi w kościele, ostrzegając ich aby „nie mieszali się do roboty komunistów”. Przedstawiciela listy Nr. 1, który interwenjował w tej sprawie na plebanji „ksiądz-agitator” wyrzucił za drzwi.

W ostatnią niedzielę ku zgorszeniu i oburzeniu wiernych kazalnice kościelne zamienione zostały na wiecowe trybuny listy Nr 24

Wzbroniona przez najwyższe władze kościelne agitacja księży w ostatnią niedzielę przybrała niepraktykowane w obecnym okresie wyborczym rozmiary. Zarówno z wielu ambon kościołów wileńskich, jak i prowincjonalnych padały z ust rozpolitykowanych kapłanów słowa zachęty dla tak zw. działaczy katolicko-narodowych w celu doprowadzenia przez nich akcji „aż do zwycięstwa”. Ponieważ wyjątki nie agitujących księży za listą Nr 24 były, co ze smutkiem stwierdzamy b. nieliczne, nie podajemy nazwisk krnąbrnych wobec władz kościelnych księży. Z jaskrawszych wystąpień księży nie możemy przemilczeć słów kaznodzieja w kościele Ostrobramskim oraz księdza Ejdziatowicza w Nowej Wilejce, którzy kilkakrotnie powtarzali nawoływania do oddania przez wiernych głosów na listę Nr 24 cytując tendencyjnie słowa listu pasterskiego, iż ci co tego nieuczynią popełnią grzech śmiertelny.

Wierzymy, że metropolita wileński, ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski, ze swego stanowiska najwyższego zwierzchnika Kościoła Rz.-Katolickiego w naszym kraju wyciągnie wreszcie z wyżej opisanej niesubordynacji podległych sobie księży konsekwencje i z prawdziwą jak dotąd okazywał pieczołowitością, nie pozwoli obniżać powagi świątyń do przeciętnych sal wiecowych.

Sic transit... czyli posucha w „obejściu“ Witosów, Kierników i Wronów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Witos i Kiernik utracili już swe wpływy polityczne. Według informacyj, nadchodzących z okręgów wyborczych 43, 44 i 45 akcja przedwyborcza Witosa i Kiernika zawiodła. W okręgach tych w ubiegły tydzień odbyły się zaledwie dwa wiece z bardzo nielicznym udziałem słuchaczów.

Również w stronnictwie chłopskiem pos. Wrona utracił swe wpływy. W ubiegłą niedzielę na jego wiecu uderzyła niesłychanie mała liczba uczestników, nie przewyższająca 50. Pos. Gdyk (Chrz.-Dem.) nie pokazuje się wcale.

Właściwe oblicze młodego „obwiepolu“

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w południe przed gmachem Politechniki w Warszawie zebrali się akademicy i wszczęli antyrządową demonstrację, zrywając plakaty 1-ki oraz występując przeciwko rządowi i Marszałkowi Piłsudskiemu. Policja, która przybyła, by rozproszyć demonstrantów, została zaatakowana przez tłum studentów i spotkała się z czynnym oporem akademików. Wobec tego aresztowano 12 studentów, którzy kierowali całą demonstracją. Po przesłuchaniu w komisarjacie przez sędziego śledczego zostali oni uwolnieni, z wyjątkiem jednego.

Synod Cerkwi Prawosławnej w Polsce wzywa wiernych do oddania swych głosów na listy prorządowe.

W dniu wczorajszym przez Cerkiew Prawosławną w Polsce wydana została odezwa następująca:

Św. Synodu Św. Autokefalnej Cerkwi Prawosławnej w Polsce do prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z powodu mających nastąpić 4 i 11 marca r.b. wyborów do Sejmu i Senatu.

Umiłowani w Panu wierni naszej Świętej Cerkwi! Już niezadługo każdy z nas będzie musiał zgodnie z sumieniem spełnić leżący na nas obowiązek obywatelski, wziąć udział w wyborach do ciał ustawodawczych państwa Sejmu i Senatu.

Już w ciągu kilku miesięcy trwa gorąca tak zwana „robota przedwyborcza”, liczne polityczne i narodowe ugrupowania i zjednoczenia stosują każde — wszystkie wysiłki, aby dowieść szerokim masom ludności Rzeczypospolitej Polskiej, że wyłącznie tylko dane zjednoczenie lub grupa może zapewnić pomyślność i kwitnący stan państwu i wszystkie korzyści ludności.

Omawianie lub krytyka programów politycznych tych licznych ugrupowań, ich haseł i dążeń nie jest zadaniem Hierarchji Cerkiewnej: Święta Cerkiew Chrystusowa, której przedstawicielami i sługami są Hierarchowie, stoi ponad polityką, poza partjami i partyjnemi stosunkami i sympatjami.

Jednakże Hierarchja Cerkiewna nie może się zachować obojętnie w tak wyjątkowo ważnym momencie życia państwa i narodu, jak podczas wyborów: w imię dobra samej Cerkwi, w imię przestrzegania interesów państwa, w którem Cerkiew żyje i działa, dla pożytku swych wiernych — obywateli Rzeczypospolitej — Hierarchja obecnie podnosi swój głos, zwracając go do swych ukochanych wiernych — prawosławnych obywateli państwa polskiego.

Święta Cerkiew gorąco pożąda i modli się o to, aby w wyższych instytucjach ustawodawczych, brali udział ludzie, wierzący w Pana Boga, przywiązani do swej rodzimej wiary i Cerkwi, żyjący zgodnie z wiecznemi prawdami ewangelicznemi, zasługujący na imię uczciwych chrześcijan a zarazem i dobrych, oddanych synów Ojczyzny i wiernych prawych obywateli swego państwa.

Nie baczcie na pociągające i obiecujące hasła i przyrzeczenia tych lub innych ugrupowań, nie zważajcie na to, jak gorąco i natarczywie apelują one do Waszych sympatyj politycznych i uczuć narodowych — pomnijcie, że więcej niż hasła i programy znaczą żywi ludzie, że poza każdym programem stoją jego wykonawcy — ludzie — dobrzy lub źli, szczerzy lub fałszywi, cnotliwi lub grzeszni; jakimi zaś są ludzie sami przez się, takimi pozostaną i w swej pracy państwowej. Dlatego też ludzie wierzący, cnotliwi i prawi będą pożytecznymi współpracownikami naszego rządu w pracy państwowej, a ludzie nieposiadający wyższych wartości duchowych, materjaliści, pozbawieni zasad lub zepsuci — nie mogą okazać państwu żadnego pożytku swą pracą.

Tak więc stopień religijności i moralności kandydatów niechaj określa wasz stosunek do nich. Na tę okoliczność zwraca waszą uwagę Hierarchja Cerkiewna, dbająca o wasze dobro, gorąco życząca wam korzyści i pomyślności Państwu, a powodzenie Rządowi, za który Św. Cerkiew nieustannie wznosi modły, abyśmy w pokoju i pod jego opieką wszyscy, według słów Apostoła, „cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości”. (I Tym. II. 2).

(—) Metropolita *Dyonizy*,
(—) Arcybiskup *Teodozy*,
(—) Biskup *Aleksander*,
(—) Biskup *Aleksy*.

Odezwa powyższa wydana została w języku polskim, rosyjskim, białoruskim, i ukraińskim.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ

Nr. 1

WIADOMOŚCI SKARBOWE.

Prace ustawodawcze w Ministerstwie Skarbu.

II. Podatek dochodowy.

Podatek dochodowy w jego formie dzisiejszej jest w istocie rzeczy połączeniem, splotem 2-ch podatków różnorodnych.

Z jednej strony jest on podatkiem dochodowym niezupełnym, jeśli chodzi o tę jego część, która obejmuje opodatkowanie wszystkich dochodów z wyjątkiem dochodów z uposażeń i wynagrodzeń za pracę najemną, z drugiej—jest podatkiem przychodowym zarobkowym, jeśli chodzi, o obciążenie dochodów z wynagrodzeń za pracę najemną uposażeń służbowych i td. Jest więc sztucznem połączeniem 2 różnych form podatku.

Linja rozwojowa tego podatku, który posiada niemałe znaczenie wychowawcze, i wpływy z niego w milj. zł. przedstawia następująca tabela:

ROK		Wpływy z podatku dochodowego w milj. zł.	Stosunek procentowy do ogółu wpływów z podatków bezpośred.
Zamknięcie	1924	39.1	14.3
„	1925	61 6	18.3
„	1926/27	114 9	23.8
Budżet	1927/28	120.0	28 6
	Razem . .	335 6	22.2

Na tej podstawie możemy wysnuć wniosek, iż podatek dochodowy choć i powoli, lecz zyskuje miejsce należne mu we współczesnym systemie podatkowym i że wyniki finansowe tego podatku stopniowo się polepszają.

Wady polskiego podatku dochodowego zawarte są w samej jego konstrukcji, łączącej 2 odmienne podatki, a i oprócz tego wzrost wydatków państwowych stawia wymog większej wydajności finansowej. Te oto okoliczności wskazują na konieczność reformy obciążenia dochodów.

Wielką wadę dzisiejszego podatku dochodowego jest to, że nie jest podatkiem powszechnym, że dotyka nie wszystkie, a tylko niektóre warstwy. Liczba płatników podatku dochodowego w porównaniu do stosunków przedwojennych (dla b. zaborów pruskiego i austrjackiego) wynosi znikomy proc. Pos. J. Michalski przy sposobności sprawozdania o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu szeroko porusza tę kwestję i podaje liczne przykłady tego zmniejszenia się ilości płatników np. w pow. Kartuzy, woj. pomorskiego liczba płatników wynosi obecnie niecałe 9,5 proc. liczby płatników w r. 1913.

Jak wynika z danych statystyki wymiarowej za r. 1925 opodatkowano podatkiem dochodów uposażeń na 1246 milj. zł., zaś dochodów z innych źródeł na 1516 milj. zł. (dochody z rolnictwa, budynków miejskich, handlu, przemysłu, kapitałów, wolnych zawodów etc.). Niezgodne jest z rzeczywistością, by w Polsce urzędnicy (wszyscy prawie nędznie opłacani) mieli prawie tyle dochodu, co inni podatnicy razem. Musimy z tego wysnuć wniosek, że ustawa dzisiejsza a ich technika podatkowa nie są w stanie uchwycić całości dochodów, podlegających opodatkowaniu.

Ustawa dzisiejsza zawiera zupełnie nieuzasadnione zwolnienia od podatku pewnych osób jak np. w postaci napozór procedurąlnego postanowienia, że dochód z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 km. od miast z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców przyjmuje się w wysokości nieprzekraczającej wartości 4-ch centnarów metrycznych żyta z 1 ha, Przepis ten na praktyce wprowadza immunitet i to zupełnie nieuzasadniony dla licznych rzesz rolników, których dochód w rzeczywistości przekracza minimum egzystencji wolne od opodatkowania (zł. 1500).

W poszukiwaniu wzorów, na których mogłaby się oprzeć reforma podatku dochodowego, Ministerstwo Skarbu zrywa z dotychczasowym systemem podatku dochodowego, wzorowanym na pruskim systemie podatku dochodowego, i usiłuje zbudować nowy podatek dochodowy, zapożyczając jego budowę z Francji, a właściwie mówiąc z Anglji.

Teorja skarbowości zna 2 zasadnicze typy podatku dochodowego: pruski i angielski. Typ pruski, datujący się od r. 1891, który w krótkim czasie opanował całą niemal Europę Środkową, bierze za podstawę opodatkowania ogół wszystkich zabiegów gospodarczych jednostki, cały jego dochód ze wszystkich poszczególnych źródeł, traktując narówni wszystkie rodzaje dochodu. Obecny polski podatek dochodowy w zasadzie wzorowany jest na typie pruskim, choć jego linję konstrukcyjną psuje odmienne opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych. Typ angielski, stopniowo rozwijający się już od roku 1799, zbudowany jest na systemie t. zw. ceduł, obejmujących poszczególne rodzaje dochodów. Oprócz podatku proporcjonalnego pobieranego zazwyczaj u źródła, na podstawie tych ceduł istnieje jeszcze podatek dodatkowy, obciążający progresywnie już nie poszczególne rodzaje dochodu, lecz ogół tychże. Ten typ z pewnemi modyfikacjami przejęty został przez Francję, Włochy i Rumunję.

Projekt polski wzoruje się, jak powiedzieliśmy na typie angielsko-francuskim. Przewiduje obciążenie poszczególnych rodzajów dochodu szeregiem proporcjonalnych podatków cząstkowo-dochodowych, a nadto wprowadza ogólny uzupełniający podatek progresywny.

Podatki cząstkowe mają być pobierane, według stopy następującej: 10% — dla dochodów z gruntów oddanych w dzierżawe, z kapitałów pieniężnych, praw majątkowych i rent, z budynków oraz wszelkich czynszów dzierżawnych, 8% — dla dochodów z gruntów uprawianych przez właścicieli we własnym zarządzie oraz z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 6% — dla dochodów dzierżawców z gruntów, z wolnych zajęć zawodowych i uposażeń służbowych oraz innych zatrudnień zarobkowych i wreszcie 15% — dla dochodów z tantjem.

O ile w zasadzie myśl zróżniczkowania stawek podatkowych w zależności od rodzaju dochodu jest najzupełniej słuszną, o tyle stosunek wzajemnych tych stawek, przyjęty ściśle według ustawy francuskiej, spowodować może zarzut zbytniej szablonizacji i zbyt małego uwzględnienia stosunku pracy i kapitału w poszczególnych rodzajach dochodu.

Projekt ustawy przewiduje dalej jednolite dla wszystkich rodzajów dochodu minimum egzystencji, a mianowicie część dochodu do 1.000 zł. jest zupełnie zwolniona od opodatkowania, część ponad 1.000 zł. do 2.000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w wysokości połowy, część ponad 2.000 zł. do 3.000 zł. przyjmuje się w wysokości $^{3}/_{4}$ i dopiero ponad 3.000 zł. dochód przyjmuje się do opodatkowania w całej wysokości. W odniesieniu do dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną prace granice te rozszerzono do 1.500 zł. i 5000 zł.

Oprócz podatku cząstkowego, który obciąża poszczególne rodzaje dochodu według stopy proporcjonalnej, pobierany jest podatek progresywny od ogółu dochodów, o ile przekracza zł. 3 000, — stopa jest tu już progresywną i, rozpoczynając się od 0.125% przy dochodzie 3.000 zł., zbliża się do 15% dla dochodów, przekraczających 160 tys. zł.

W ten sposób suma 3000 zł. jest granicą, ponad którą stosowaną jest progresja, zaś poniżej której występuje depresja oraz wprowadza się zwolnienie od podatku części dochodu.

Projekt przewiduje także ze względów rodzinnych pewne ulgi dla podatników, których dochód nie przekracza 12.000 zł. Skala podatkowa przewiduje większą rozpiętość pomiędzy poszczególnemi stopniami dochodu, w związku z czem obniżenie podatku ze względów rodzinnych ograniczono do jednego stopnia na każdego drugiego i następnego członka rodziny.

Osoby prawne, opłacają podatek według jednolitej stawki podatkowej w wysokości 20%.

Projekt znosi istniejące dotychczasowe komisje szacunkowe, wkładając obowiązek wymiaru na władze podatkowe I instancji. Wtej sprawie jużeśmy się wypowiedzieli przy sposobności omawiania projektu podatku majątkowego. Stwierdziliśmy tam mianowicie, że zniesienie komisyj szacunkowych jest z punktu widzenia teorji skarbowości stanowczo niepożądane. O ile dotychczasowe komisje istotnie mogły podołać swym obowiązkom wskutek zbytniej ociężałości, o tyle obecny projekt wpada w inną krańcowość — biurokratyzacji wymiarów z zupełnem pominięciem i wyrugowaniem czynnika obywatelskiego. Zaradzenie ujemnym stronom komisyj mogłoby i powinno było nastąpić nie w drodze ich zniesienia, lecz w drodze odpowiedniej reorganizacji, lepszego doboru uczestników i t. d., bowiem i zarzuty, które przeciwko nim podnoszono, skierowane są właśnie nie przeciw ich istnieniu, lecz przeciw nieodpowiedniemu składowi.

Przyłącza się jeszcze do tego wymóg demokratyczności, wymóg zupełnie słuszny, zasadniczo, choć i niemający bezpośredniej łączności ze skarbowością teoretyczną.

Projekt ustawy znosi odrębne traktowania dochodów z uposażeń służbowych i płac i wprowadza jednocześnie inny przepis, który jest zupełnie na miejscu, przepis głoszący, że dochód z uposażenia włącza się do ogólnej sumy dochodów, wskutek czego osoba posiadająca poza uposażeniem jeszcze dochody z innych zródeł, obowiązaną będzie opłacić później podatek od całej sumy swego dochodu, włączając doń i uposażenie służbowe.

Projekt zachowuje dodatnią stronę dotychczasowej praktyki w postaci pobierania podatku o duposażeń u źródła, z tem zastrzeżeniem, że później ma'ą być usk ec-nione ewentualne od do spłaty łącznej sumy dochodu.

Jak widzimy z powyższego, projekt nie jest bynajmniej wolny od pewnych braków, nie można wszakże zaprzeczyć temu, iż w porównaniu z ustawą dotychczasową jest znacznym krokiem naprzód w kierunku stworzenia podatku dochodowego odpowiadającego wymaganiom współczesnej nauki skarbowości posiadającego wyraźną linję logiczną.

Na tem bezwzględnie nie kończy się dodatnia strona nowego podatku dochodowego. Jest on jedną z podwalin przyszłego systemu podatkowego, którego nam, niestety, brakło dotychczas.

Projekt stwarza podstawy prawne dla odpowiedniego obciążenia dochodów. Rozchodziłoby się jeszcze o to, ażeby władze administracji, skarbowej okazały się na wysokości zadania i żeby wykonanie nie spaczyło form nowego podatku. *A. D.*

(D. n.)

Rynek walutowy i akcyjny.

Obrót na giełdzie dewiz wynosi przeciętnie 200 do 250 tys. dolarów dziennie Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Wskutek wciąż jeszcze znacznego odpływu dewiz na cele gospodarcze, zapas tychże w instytucji emisyjnej po chwilowym wzroście w pierwszej dekadzie lutego, uległ w drugiej dekadzie b. m. zmniejszeniu. Ogólny bowiem stan kruszcu, walut i dewiz zaliczonych do pokrycia spadł na dzień 20 lutego o 2.4 do 1.166.3 milj. złotych. Waluty, dewizy i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły minimalnie do 207 miljonów. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.6 do 465.3 milj. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 7.8 do kwoty 1.676.9 mil.

Zapotrzebowanie na waluty w banknotach, a zwłaszcza dolary jest minimalne, tak, że od szeregu dni ich nie notują. Dewizy na New York utrzymują się na niezmienionym poziomie 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8 86, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem na New York przeprowadza się na 8.91 i $^{1}/_{2}$ — 8.91 i $^{3}/_{4}$. Na rynku prywatnym mają dolary kurs stały 8.88 i $^{1}/_{2}$. Według ostatniego wykazu zapas złota U. S. Federal Reserve Banks wynosił 2.798.000 dolarów, obieg banknotów 1.576.990.000 dolarów, a rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 73.7 %.

W grupie dewiz europejskich mają *w dalszym ciągu tendencję zwyżkową Londyn i Paryż*. Jak można sądzić z ostatniego przemówienia premjera Poincare, stabilizacja ustawowa franka odłożona będzie na czas dłuższy. Wywołałaby ona bowiem przedewszystkiem konieczność przerachowania wszystkich poborów urzędniczych i rent państwowych, a na to nie pozwala narazie sytuacja skarbu francuskiego. *Lej rumuński* ma być, jak krążą pogłoski, stabilizowany ustawowo w najbliższych dniach na obecnym poziomie. *Dewizy na Gdańsk mają od szeregu dni* usposobienie stałe. *Dewizy na Berlin* ulegają minimalnym tylko odchyleniom. Marki niemieckie w banknotach są na naszym rynku o 2 pro mille tańsze od dewiz.

Na giełdzie akcyjnej panuje nadal tendencja mocna przerywana od czasu do czasu realizacją kulisy, powodującą przejściowy, nieznaczny spadek kursów. Grupa czterech banków warszawskich nabywa stale popularniejsze papiery, nie dopuszczając do ich spadku, któryby bez interwencji ich napewno nastąpił, ponieważ kulisa nie rozporządzająca dostatecznymi środkami obrotowymi, skłonna jest do częstych realizacji. Na czoło walorów, które mają stale tendencję zwyżkową, wysuwają się „Siła i Światło", nabywana w większych ilościach na zlecenie zagranicy, oraz „Starachowice". Stała zwyżka tego ostatniego papieru tłumaczy się zobowiązaniami terminowymi, które zaciągnęli spekulanci grający na zniżkę. Zobowiązania te muszą być przez nich przeważnie do końca miesiąca pokryte, co przy braku podaży siłą faktu wywołuje wzmocnienie kursu. Akcje „Ostrowieckie", „Modrzejów", „Lilpopy" i „Rudzki" utrzymują się na stałym, wysokim poziomie. W ostatnich dniach zaznaczył się szczególnie znacznie popyt na akcje Tow. Rudzki, jednakże wskutek braku materjału nie dochodziło do większych tranzakcyj. Zainteresowanie tym papierem tłumaczy się poważnym rozwojem Towarzystwa i wielkiemi zamówieniami, jakie w bieżącym roku otrzymało. Obecnie mostownia Towarzystwa pracuje między innemi nad wykonaniem 11 mostów kolejowych dla Jugosławji, oraz kilku nowych mostów dla kraju; portfel zamówień do wykonania Tow. K. Rudzki i Sp. na dzień 1 lutego b. r. wynosił przeszło 11 miljonów złotych.

Akcje Banku Polskiego mają tendencję wybitnie zniżkową. W grupie pożyczek państwowych, zwyżkują pożyczki dolarowe a więc 5% premjowa Poż. Dolarowa, która osiągnęła przejściowo nienotowany jeszcze kurs 70.000, oraz 6% Pożyczka dolarowa z 1920 r., notowana ostatnio 87% Za 7% Pożyczkę Stabilizacyjną z 1927 r. płacą prywatnie 94%. Pożyczka ta notowana była ostatnio na giełdzie w New Yorku 91$^{1}/_{2}$, Zurychu 92, a w Londynie 93$^{1}/_{2}$% za 100 dolarów nominału. Listy zastawne mają tendencję niejednolitą... Na ostatniem zebraniu tygodnia ubiegłego nastąpiło wskutek realizacji zysków przez kulisę pewne osłabienie.

Naogół większa część papierów uległa w okresie sprawozdawczym w porównaniu z kursami z dnia 18 go b. m. zniżce. Straciły: Bank Dyskontowy — 1%, Bank Polski—5%, Zachodni 7$^{1}/_{2}$, Elektrownia Dąbrowiecka — 3,3, Cukier — 5.3, Firley — 9, Węgiel—3, Nobel — 6,5, Modrzejów — 3,4, Starachowice—1,1, Zawiercie—6,5%. Nieco niżej notowano Listy Zastawne Ziemskie i Miejskie. Zyskały: Borkowski 3,5%, 5% premjowa dolarowa 7$^{1}/_{2}$%, 6% poż. dolarowa 2,3%, Siła i Światło 1%, Bank Handlowy, Spiess, Lilpopy, Rudzki etc. zmian nie wykazały. *A. Z. W.*

— **Podatek dochodowy od agentów i komiwojażerów.** Agent lub komiwojażer opłaca podatek dochodowy samodzielnie, a nie przez potrącanie od uposażenia, pobieranego w przedsiębiorstwie, w którem pracuje,—tylko wtedy, jeżeli praca jego odpowiada wymienionym poniżej warunkom:

1) agent lub komiwojażer nie ma stałego wynagrodzenia, a pracuje tylko na prowizję;

2) pracuje dla kilku firm, rozwożąc próbki, zbierając zamówienia, ewentualnie inkasując gotówkę.

Jeżeli zaś pracuje tylko dla jednej firmy, w której oprócz prowizji ma jednak stałe wynagrodzenie, to podatek dochodowy opłaca przez potrącanie z jego uposażenia tak stałego, jak i zmiennego W tym też tylko wypadku nie jest on obowiązany do składania fasji.

— **Biuro kontrolne przy Izbach Skarbowych.** Jak się dowiadujemy, w związku z istniejącym projektem likwidacji Komisyj Szacunkowych, mają powstać przy Izbach Skarbowych t. zw. Biura kontrolne. Będą one miały za zadanie prowadzenie ściślej ewidencji wszystkich kupców na terenie działalności biura kontrolnego. Celem wymierzenia odpowiednie go podatku bura będą zasięgały szczegółowych informacyj w urzędach państwowych, które mają bezpośrednią styczność z kupcami jak to: w Dyrekcji Pocztowej i Kolejowej, Urzedzie Celnym i t. p. (S.).

HELENA MATEJKÓWNA.

O darach morza

OPOWIEŚĆ RYCERSKA

O przekornym Walgierzu i jego pieśniach.

Część czwarta

Dzień uroczysty patrona swego obchodzi miasto hucznie i wesoło. Przez ulice wąskie od rana do nocy niemal przesuwa się tłumów fala: — i owo toczą się, założywszy za pas przybrany lamą srebrzystą grube upierścienione palce otyli rajcowie i ławnicy w długich i szerokich płaszczach, w kapeluszach lśniących trzema srebrnemi gałkami; za nimi suną się w aksamitnych, zdobnych kosztownym obramowaniem szatach znamienici patrycynsze miasta, mieszczani możni i ust wykrzywieniem dumnem, a przymrużeniem oczu wzgardę swą okazują hałastrze ubogiej, co w niemądrej żądzy dorównania im panom godnym upstrzyła swe szaty z sukna pośledniejszego w świecidła fałszywe i haftki błyszczące; płynie długi sznur mieszczek strojnych, rozczapierzonych i odętych w niepomiernie szerokich szatach, w czepcach olbrzymich jak one wieży dzwoniczne; zwinnie i wiotko fruwają, by na łątek skrzydłach piękne rajcówny i skromne córki mieszczańskie; przebiegają przepołowieni szat jaskrawem dwójbarwiem kuglce ucieszne, karły i niziołki.

Na placu przed sukiennicami skupia się ów tłum, na pląsy igrców pozlera, i w prześmiechy się wsłuchuje.

Wesołość nie milknie, a w prawdziwą burzę się zmienia, gdy z tłumu wynurzy się wysoka postać minstrela Walgierza.

Z głową wysoko wzniesioną idzie wśród tłumów potrząsając w powietrzu srebrzystemi gęślami; idzie prosty w giezło skromne przyodziany, ku mieszczkom piękniejszym uśmiecha się radośnie, od brzydkich wzrok odwraca, z jednych kpi rubasznie, przed drugimi głowę skłania, a natarczywość kuglców odpiera silnej ręki poruszeniem.

Na prośby tłumów, by zagrał, milczy uporczywie, siada na podcieniach kościoła, gęśle na stopniach składa i wsparłszy głowę na dłoniach wodzi spojrzeniem rozśmianem, junackiem po tłumach ściszonych, jakgdyby w niezrozumieniu uporu swego ulubieńca.

Grać nie będzie i nie dlatego li tylko, że wraca ze złogów bogatej mieszczki, gdzie bez przerwy, w ciągu godzin paru gądł najpiękniejsze i najradośniejsze pieśni, — nie! wszakci zmęczony nie jest, odmawia jeno w przekorze jakowejś dziwacznej i niezrozumiałej.

Widząc zasię, że tłum niezrażony odmową czeka jeszcze, uniesie głowę i głosem spokojnym wyrzecze.

— Idźcie do dom! Grać dziś nie będę...

— Dlaczego zaś — zali wam trzeba tłumaczyć? — uśmiecha się w roztargnieniu. Dlaczego?

— Odpowiedzi czekacie: dlaczego: Bom jest pan i król pieśni i gram jeno wtedy, gdy na to przyjdzie mój kaprys królewski! Słyszycie?!

Spokojnie zaplata dłonie na kolanach i bujając się na stopniach kościelnych podcieni rozśmianem weźrzeniem tłumy obrzuca: — Przykre dla was te słowa — zda się mówić owo weźrzenie — trudno waszym spaśnym brzuchom przeżuć ich gorycz, he?

Tłum próbuje go jeszcze namawiać, lecz widząc on uśmiech niewzruszony. ową junacka oczu roześmianych czelność i wzgardliwe na wszelkie prośby ramion wzruszenie zwolna się po rynku rozprasza. Jeno dziewki młode. podjudzone uporem śpiewaka, a może onym uśmiechem nie wiedzieć, czy szyderczym, czy obiecującym otaczają go zewsząd i prześmiechami a żartem do muzyki nakłaniają. Na nic są jednak ich prośby: — jako stado spłoszone zbiegają ze schodów i rozpraszają się po rynku.

Walgierz sam ostaje.

Siedzi czas niejaki spokojnie, wodząc spojrzeniem po obłokach, dachach domostw, wieżycach kościołów, zaczem powstaje, bierze do rąk gęśle i gwiżdżąc mija plac, parę uliczek i przystaje przed ratuszem, wieżyczki którego lśnią krwawym blaskiem w promieniach zachodniego słońca. Uderza go widok niezwykły: do czterech ciężkich, żelaznych kun przywiązani przestępcy: opilca znany miastu całemu z burd i awantur, stara kłótliwa żona sędziwego dzwonnika, młody chłopak i nierządnica leciwa o wejrzeniu bezczelnie wyzywającem — nucą przeraźliwemi głosami pieśni jakoweś — rzekłbyś stado wilków skupione w jedną gromadę wyciem niepokój okazuje.

Uśmiechnie się na ten widok niezwykły: snać gorący był dzień dzisiaj, jeśli aż cztery kuny nie wiszą bez celu.

— Hej! — zawoła głośno. A cóż to tak zacnie uhonorowani obywatele śpiewać raczycie.

Brzękną dźwiękiem przykrym kuny, pieśń się urwie gwałtownie i cztery pary oczu wpiją się badawczo i złośliwie w oblicze minstrela. Leciwa nierządnica wstrząsnąwszy czupryną zwichłanych, gęstych włosów plugawem weźrzeniem obrzuci postać minstrela i wrzaśnie:

— Jeśli ci nie w smak nasze śpiewy — pieśni królu — zaśpiewaj nam pieśń swoją, ku serc — chi! chi! chi! — rozweseleniu. I w przewidywaniu, że zgniewany ciśnie w nią czemś, bodaj temi gęślami — chowa się za plecy starej kłótnicy.

Ów zasię słucha uważnie, nawet uśmiecha się, poczem zwolna gęśle unosi i grać poczyna im sponiewieranym, z czci i wstydu wyzutym — najpiękniejsze swe melodje i pieśni.

Powoli spełzła czerwień zachodnia z wieżyczek ratusza, a mgła unosząc się w powietrzu przykrywa sobą dalekich ulic rozwory. Przestępcy do kun przywiązani skupiają się razem i szeroko otwartemi oczami pozierając w oblicze Walgierza słuchają słów niepojęcie pięknych, muzyki hucznej to znów ponurej jak noc najciemniejsza — słuchają w skupieniu i trwodze.

Zwabieni pieśnią mieszczanie zacni opuszczają sukiennice i przystanąwszy przed ratuszem — jedni się zachwycają i radości mają pełne serca, inni znów głowami kręcą w oburzeniu najwyższem: Co! im możnym i wielkim odmówił, ich pięknym córom odmówił, by grać pohańbionym przestępcom, onej gromadzie, na którą dziś pluli wszyscy ze wzgardą i wstrętem.

(D. c. n.).

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKĄ.

— **Z życia „Strzelca" w święciańskim powiecie.** W dniach od 6 do 17-go, d-ca kadry instr. kapt. Bąbiński, wspólnie z ob. Szafarskim, kom. obwodu, dokonali objazdu oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Należy stwierdzić, że objazd dał bardzo dodatnie rezultaty.

Ogólnie—element strzelecki przedstawia się bardzo dodatnio, specjalnie zaś w sferze przygranicznej (Turmont, Dakszty, Ignalino) gdzie oddziały korzystają z ojcowskiej opieki 20 baonu K. O. P. Można wszędzie zaobserwować wzmożenie zainteresowania się sprawami P. W. i W. F. P.p. wójtowie przyjęli do serca te sprawy i zaczęli je traktować jako jeden z działów służbowych władz gminnych.

Jest to bardzo dodatnie zjawisko, gdyż tylko w tym wypadku i przy takim stawieniu rzeczy robota P. W. i W. F. będzie mogła się należycie rozwinąć.

Oddziały już prawie wszystkie posiadają swoje własne Świetlice i energicznie przystąpiono do prac kulturalno-oświatowych.

W pracach Zw. Strzel., biorą udział prawie wszystkich działów ludzie, bo wojsko, policja, urzędnicy, jedynie bardzo słabo nauczyciele.

Nauczycielstwo nie pracuje widocznie z tej przyczyny, że do pracy społecznej nie ma ich kto zachęcić. Wysoce naganny stosunek władz szkolnych spowodował to, że w pracach, nawet kulturalno-oświatowych, pracuje każdy, tylko nie nauczyciel.

Myślę, że jeżeli p. starosta Mydlarz, umiał p.p. wójtów na drogę „prawdy" pod tym względem skierować, to potrafi również i Ministerstwo Oświaty to samo zrobić z władzami szkolnemi. Był czas w powiecie święciańskim, że robota P. W. na wsi opierała się tylko na nauczycielu, a nauczycielstwo usunęło się zupełnie od pracy społecznej.

Obecnie pracę tę prowadzi w gminie wójt, lub sekretarz, a jeżeli dalej potrwa taki stan rzeczy, to nawet kursa wieczorowe i pracę kulturalno-oświatowe w oddziałach P. W. i w innych organizacjach, będzie prowadził sierżant W. P. lub kancelista gminny.

Jeżeli chodzi ogólnie o przyszły rozwój prac P. W. na terenie tut. powiatu, to warunki są nadzwyczaj dodatnie.

Gminy z wiosną przystępują do budowy boisk sportowych, strzelnic małokalibrowych i zakupu sprzętu wyszkoleniowego i sportowego. Powiatowy Komitet P. W. i W. F. pod przewodnictwem p. starosty Mydlarza, bardzo energicznie zajął się temi pracami.

Związek Strzelecki rozwija się bardzo szybko i jest obecnie w powiecie jedyną organizacją P. W. i W. F. *Teski.*

— **Z życia Sejmiku święciańskiego,** W dniu 24 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmiku święciańskiego. Najbardziej ważnym punktem porządku dziennego było utworzenie powiatowej kasy pożyczkowej.

Była to myśl p. starosty Mydlarza i on też na posiedzeniu referował tę sprawę Z referatu p. starosty Mydlarza widać było, że dobro rolnika leży mu na sercu i że dla tego rolnika jest konieczne utworzenie taniej kasy. Gospodarstwa rolne w powiecie święciańskim, zniszczone przez wojnę, mogą tylko wówczas stanąć na należytym poziomie, gdy rolnik otrzyma pomoc materjalną. W interesie państwa leży, by rolnictwo w naszym kraju podnieść, a przeto wzbogacić kraj.

Dosyć długo trwała dyskusja na ten temat, gdyż nie wszyscy p p. radni interes państwa traktują jednakowo i tu też partyjnicy próbowali wysuwać swoje „ale", jednak zdrowa myśl zwyciężyła i zapadła uchwała utworzenia kasy.

Wybrano w tym celu komisję statutową, która ma za zadanie opracować statut i przedłożyć go na posiedzeniu w dniu 8 marca r, b.

Jako kapitał zakładowy, asygnowano 15 tys. zł., a na kapitał obrotowy postanowiono zaciągnąć pożyczkę w Państw. Banku Rolnym w wysokości 300 000 zł.

Z innych punktów porządku dziennego zasługuje na uwagę sprawa pozbawienia mandatu radzieckiego posła Szapiela Antoniego i sprawozdanie komisji rewizyjnej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej było niezupełnie rzeczowe i widać było, że komisja rewizyjna nie zupełnie dobrze się wywiązała ze swego zadania. Wszystkie zarzuty bardzo łatwo namacalnymi dowodami były obalone bądź to przez przewodniczęcego, bądź też przez p.p. referentów.

Jest nadzieja, że sprawozdanie przyszłe komisji rewizyjnej będzie bardziej rzeczowe.

Teski.

Towarzystwo Łowieckie Woj. Wileńskiego.

Nowowydane prawo łowieckie, stanowiące wyczerpujący kodeks łowiecki nietylko zakrojony na miarę najkulturalniejszych państw zachodnich, lecz nawet, pod pewnemi względami, przewyższający ustawodawstwa łowieckie zachodnio-europejskie, stało się bodźcem dla pracy na pola rodzinnej kultury łowieckiej. A praca w tej dziedzinie, szczególnie u nas, na obszarze województw wschodnich jest sprawą pilną i palącą, gdyż właśnie tu u nas kultura łowiecka była dotąd na szarym końcu wysiłków i poczynań społecznych.

Istniejące u nas dotychczas towarzystwa i kółka łowieckie, jakkolwiek zawierały w swych statutach dużo pobożnych postanowień o „krzewieniu étyki myśliwskiej", o „ochronie zwierzostanów", o „zwalczaniu kłusownictwa" i t. d., jednak w praktyce—co zresztą jest tajemnicą publiczną—nie robiły prawie nic dla podniesienia poziomu kultury łowieckiej, a działalność swoją ograniczały li tylko do wydzierżawiania terenów łowieckich i do uprawiania polowania na tych terenach.

Stan taki trwał do grudnia roku ub. kiedy to z inicjatywy p. Bolesława Świętorzeckiego, znanego dobrze nietylko w Wilnie, lecz i w Polsce całej myśliwego, przyrodnika i autora wielu dzieł i monografij myśliwskich, zawiązało się „Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego". Nowopowstałe Towarzystwo Łowieckie — w przeciwieństwie do innych działających u nas towarzystw łowieckich—postawiło sobie za zadanie naczelne i jedyne krzewienie kultury łowieckiej t. j. obracania wszelkich dochodów (w tej liczbie dochodów ze składek członkowskich) wyłacznie na cele kultury łowieckiej. Z licznych i szeroko zakrojonych zadań T-wa należy wymienić: delegowanie przedstawicieli do władz wojewódzkich i powiatowych dla informowania o biegu spraw łowieckich i utrzymywania stałego kontaktu z temi władzami; gromadzenie funduszów dla wydawania nagród policjantom i osobom prywatnym za zwalczanie kłusownictwa i nielegalnego handlu zwierzyną; działalność programową (wydawnictwa, konkursy, wystawy) i t. d.

Statut T-wa dopuszcza coprawda tworzenie się w łonie T-wa i pod jego nadzorem t. zw. „kółek terenowych" t. j. kółek dzierżawiących tereny i polujących na nie, lecz T-wo, jako takie, jest stowarzyszeniem bezterenowem i dochody T-wa w żadnym razie nie mogą być obrócone na dzierżawienie terenów.

Dzięki poparciu wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza, który objął protektorat nad T-wem, Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego już obecnie— w drugim miesiącu swego oficjalnego istnienia — rozwinęło intensywną działalność. Miarą zainteresowania się społeczeństwa nowopowstałem T-wem niech posłuży fakt, iż T-wo już obecnie — w zaczątku swego istnienia — liczy przeszło 100 członków i to nietylko z pośród mieszkańców województwa wileńskiego, lecz również Nowogródczyzny, Polesia, a nawet województw zachodnich.

Zarząd T-wa Ł. W. W. stanowią pp. Bolesław Świętorzecki (prezes), Marjan Hoppen, Józef Łastowski, Michał Pawlikowski (członkowie), Roman Ruciński i Włodzimierz Korsak (kandydaci zastępcy).

Adres T-wa: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 42, tel. 1084 (mieszk. p. Łastowskiego).

Składka członkowska wynosi rocznie 17 złotych.

O Stanisławie Przybyszewskim.

(Odczyt prof. Kolbuszewskiego w auli Śniadeckich U. S. B.).

W duszaej przygniatającej atmosferze schyłku pozytywizmu, w zaśniedziałe środowisko przepojonego płaskim, pozytywistycznym utylitaryzmem mieszczaństwa— piorun zuchwałych światoburczych haseł, idei, ogłuszający cios w łeb wszechwładnej pruderji...

To Przybyszewski.

Zjawił się w okresie przełomowym; pragnącym nowych drogowskazów—dał je. Zaważył—jak—tysiące razy to stwierdziły najtęższe pióra w Polsce.

Prof. Kolbuszewski dość zwięźle, a jednocześnie barwnie skreślił charakterystykę genjalnej postaci budziciela i twórcy Młodej Polski. Wielkie serce, fantazja wybujała, bystry umysł, burzliwy temperament—a nadewszystko, raz jeszcze—wielkie serce, potężnie miłujące.

Ziemia ojczysta... To jedno z najpotężniejszych Jego umiłowań.

Niósł wyzwolenie sztuki z utylitaryzmu, z materjalistycznych pęt wyzwalał duszę. Ostatni zwalczał nieustannie, to jedna z przyczyn jego nieprzyjaznego stanowiska wobec socjalizmu. Odstręczało go od tegoż, jak sam mówił, „naiwne, prostacko materialistyczne pojmowanie historji przez Marksa, adwokacko-krętackie Kautskiego...". Analogicznie określał Bebla, Lassalle'a i innych przywódców i teoretyków socjalizmu.

Odczyt pełen był interesujących analiz i trafnych syntez. Ujęty w piękną formę wywarł głębokie wrażenie na liczne, intensywnie słuchające audytorjum. Z dużą wyrazistością zarysowała się w umysłach zebranych wielka, a tragiczna postać Tego, co tak wiele ukochał.

Po prelekcji p. Karbowski z Reduty przeczytał bardzo pięknie dwa wyjątki z dzieł Przybyszewskiego.

S. K.

Z muzyki.

Claudio Arrau— Jarosław Kocjan

Dzięki energji i pomysłowości nowego Zarządu Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, byliśmy w ubiegły piątek świadkami wielkiego koncertu — w amerykańskim niemal stylu. Jednego bowiem wieczoru wystąpili dwaj wybitni europejscy artyści, każdy z osobnym recitalem. Zapewne Wilno dawno już takiego koncertu nie słyszało. To też sala Teatru Wielkiego na Pohulance zapełniła się szczelnie publicznością.

Claudio Arrau grał w Wilnie po raz pierwszy. Poznaliśmy w nim pianistę pierwszorzędnego. Pomijając niezwykle cenne, a wrodzone właściwości jego techniki (np. nadzwyczajna elastyczność palców), zdumiewamy nad stroną interpretacyjną jego muzyki. Niezwykła — w tak młodym wieku— dojrzałość artystyczna uderza nas na każdym kroku, a równocześnie młodzieńczy optymizm, idący od artysty, uwodzi słuchacza w zupełności. Prześlicznie zagrana Sonata Webera oraz nader interesująco odtworzone Etudy Liszta na tematy Paganiniego — nie pozostawiły nic do życzenia. Jedynie w fugach Bacha dopatrujemy się pewnych — może nawet zbyt już pedantycznych—skaz w utrzymaniu czystości stylu tego twórcy.

Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy drugiego koncertu, którego przeważną cześć zapełniały utwory Chopina, tego wyłącznego i bodajże jedynego prawodawcy fortepianu. W dziedzinie bowiem muzyki naszego największego genjusza muzycznego— mamy zawsze wymogi *jaknajwyższe* tak od własnych jak też i od obcych artystów. Tutaj stwierdzić musimy, że Arrau uczynił nam prawdziwą niespodziankę. Polonez — Fantazja odegrany był z namaszczeniem; takiej gry lekceważyć nie można. I chociaż tutaj znalazłyby się pewne niedociągnięcia koncepcji — to zważmy, że polonez ten jest jednem z najtrudniejszych arcydzieł Chopina—jedynie w miarę dojrzewania coraz więcej dostępne. Tarantella miała swój *wir* prawie optyczny, nocturn pewne rozmarzenie, a Allegro de Concert zakrój wirtuozowski. Należy tu podkreślić umiejętność artysty w postawieniu każdego utworu na właściwej płaszczyźnie. Że nie można np. Poloneza—Fantazji oprzeć na tych samych przestankach jak np. Nocturnu, na to wszyscy się zgodzimy; — ale w jakiej koncepcji utwór ten zagrać należy—decyduje artysta. Rzeczą jego siły talentu będzie, czy przemówi nam do przekonania czy nie: Arrau—przyznajemy przemówił.

Niezwykła suggestywność jest cechą gry tego artysty; chwilami odnosi się wrażenie, że odtwórca jest tylko jakiemś medjum — za pomocą którego działają jakieś inne nieznane nam siły. W każdym bądź razie należy podkreślić niezwykle poważny i głęboki stosunek do sztuki, przejawiający się tak w układzie i doborze programu, jakoteż w wykonaniu. Dzięki tym swoim walorom p. Arrau ma już w Wilnie zgóry zapewnione powodzenie na przyszłość!

* * *

O sztuce J. Kocjana pisałem przed kilku dniami. Zachwyca swoją nieskazitelną techniką — nie jest wszakże w stanie porwać słuchacza. Brak mu suggestywności. Gra—pełna smaku i wycyzelowania nie wywołuje wzruszenia. Zbyt długo aplikowana poczyna męczyć. Najlepiej zapewne wychodzą utwory Bacha.

Akompanjował doskonale p. Kredba.

Dr. Sz.

Z Komitetu dla uczczenia pamięci pułkownika Żyda Berka Joselewicza.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza.

Zaznaczyć należy, że w pracach Komitetu biorą udział między innymi naczelny rabin m. Wilna senator Rubinsztejn, dr. Wygodzki, dr. Wirszubski, dr. Regensburg, inż. Żuk, wice-prezes gminy żydowskiej i radny Magistratu m. Wilna p. L. Kruk, p.p. Adolf i Naum Gordon.

Ustalono wspólną podstawę działania zmierzającego do oddania hołdu pamięci pierwszego bojownika Żyda o uobywatelenie Żydów i do zespolenia ich losu z losem Rzplitej.

Szeroką akcję propagandową rozpocznie wkrótce Komitet odezwą, która zaznajomi ogół ludności z celami Komitetu. W związku z tem pozostaje uroczyste nabożeństwo w synagodze, które odbędzie się w kwietniu b. r.

Należy się spodziewać, że akcja Komitetu wzrastającego coraz bardziej, dozna gorącego poparcia ze strony społeczeństwa.

Sekretarjat Komitetu mieści się tymczasowo przy ul. Subocz Nr. 9, m. 4.

Zderzenie się parowców w porcie Gdańskim

GDAŃSK, 28.II (Pat). Wczoraj po południu zderzyły się w porcie tutejszym 2 parowce, a mianowicie parowiec „Warta" żeglugi polskiej wpływający do portu gdańskiego oraz parowiec duński „Niels Ebbesen". Parowiec „Warta" jechał do portu z pilotem gdańskim na pokładzie prowadzony przez dwa holowniki. Zderzenie nastąpiło na zakręcie w kanale portowym. Komendant statku duńskiego, mimo kilkakrotnych ostrzegawczych sygnałów, nie zatrzymał swego statku wskutek czego doszło do zderzenia.

Wiadomości polityczne.

Po wyborach do parlamentu japońskiego.

Dnia 20 bm. w kraju „Wschodzącego Słońca" odbyły się wybory do parlamentu, w których wzięło udział 13 miljonów wyborców.

Stary parlament, według japońskich praw zasadniczych, miał być rozwiązany dopiero jesienią 1928 r.

Wcześniejsze rozwiązanie starego parlamentu i rozpisanie wyborów do nowego parlamentu było wywołane decyzją rządu barona Tanaka do zwalczenia opozycji.

Opozycja zwalczająca rząd barona Tanaka w poprzednim parlamencie, występowała coraz energiczniej i ostrzej i przygotowywała nawet wniosek o wyrażenie votum nieufności temu rządowi. Na 422 posłów parlamentu rząd barona Tanaka był popierany tylko przez 189 posłów, natomiast 222 posłów należało do opozycji. Rząd barona Tanaka jedyne wyjście w tej sytuacji znalazł w rozwiązaniu parlamentu, (co miało miejsce w styczniu b. r.), i w rozpisaniu nowych wyborów, w nadziei uzyskania większości w nowym parlamencie.

To też cała walka wyborcza była prowadzona między popierającą rząd barona Tanaka partją p. n. „Seinkai" a opozycyjną partją „Mniseito" przyczem każda z tych partyj dążyła wszelkiemi środkami do zdobycia bezwzględnej większości w nowym parlamencie.

Zwyciężyła w walce wyborczej partja rządowa, która zdobyła 228 mandatów. Opozycyjna zaś partja zdobyła 214 mandatów. Ponadto japońska partja socjalistyczna, która po raz pierwszy wzięła udział w wyborach, zdobyła 5 mandatów.

Zwycięstwo rządowej partji „Seinkai", którą według europejskich pojęć możnaby było określić jako konserwatywną, oznacza, że program obecnego rządu japońskiego bar. Tanaka żadnym zasadniczym zmianom nie ulegnie.

Program tego rządu w najbardziej zasadniczych swoich podstawach da się ująć w następujących tezach: rozwój przemysłu i handlu japońskiego, oraz aktywny stosunek polityki japońskiej w sprawach chińskich, posunięty tak daleko, iż w razie potrzeby możliwa jest nawet okupacja kilku prowincyj chińskich.

W stosunku do Rosji sowieckiej zwycięstwo rządu bar. Tanaka oznacza wielką przeszkodę w szerzeniu nieporządków i agitacji komunistycznej w Chinach, czemu rząd ten posiadając już obecnie poparcie większości parlamentu przeciwstawi się energicznie.

Pozatem w polityce na Dalekim Wschodzie prawdopodobnie większych zmian nie będzie.

Poważne znaczenie w polityce międzynarodowej ma kwestja stosunku polityki zagranicznej Japonji do Anglji i Ameryki. W tej chwili trudno jest jednak przewidzieć jakie w tej dziedzinie nastąpią zmiany. (Lf.)

Z Rosji Sowieckiej.

Odsłonięcie pomnika Roentgenowi w Leningradzie.

LENINGRAD, 24.II, (kor. własna). W Leningradzie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika niemieckiemu uczonemu —wynalazcy promieni X" — Roentgenowi. Poseł niemiecki Z. S. R. R. hr. Brokdorf-Ranzau na uroczystości tej nie był obecny.

Przygotowania do obchodu 10-lecia czerwonej armji.

Wobec zbliżającej się uroczystości 10-lecia czerwonej armji ostatnio na terenie Z. S. R. R. prowadzi się olbrzymią agitację za pomocą prasy, korespondentów, związków robotniczych miejskich i wiejskich mającą na celu uwidocznić zdobycze moralne i socjalne Sowietów w przeciągu ubiegłego 10-lecia.

Organizują się lotne oddziały agitatorów „koczujących" z jednego rejonu do drugiego, rozrzucające całe masy agitacyjnej bibuły i fotografij z życia czerwonej armji i floty.

Przedsięwzięto najdalej idące organizację we wszystkich większych miastach — mityngów, zebrań, teatralnych i kinematograficznych przedstawień — oczywiście bezpłatnych — radjo—koncertów na ulicach i odczytów.

W całym szeregu miast będą urządzone igrzyska wojenne dla zobrazowania walk czerwonej armji z t. zw. „Białymi" w okresie lat 1917 — 1920. Podobną akcję prowadzi z polecenia władz mińskich „Komsomoł" tuż przy granicy polskiej. Straż graniczna sowiecka od czasu do czasu przerzuca na stronę Polski znaczną ilość bibuły propagandowej poświęconej czerwonej armji.

Według krążących pogłosek w dniu święta 10-lecia czerwonej armji w okręgu mińskim odbędą się manewry zimowe, oddziałów B. S. R. R. Uroczystość armji sowieckiej bedzie jednocześnie olbrzymią manifestacją podkreślającą zwycięstwo Stalina nad opozycją i ma posłużyć do ugruntowania obecnego ustroju w Sowietach.

Mimo wszystko G. P. U. mińskie otrzymała szczegółową instrukcję i wszelkie poczynania opozycji zdusić ma ogniem karabinów maszynowych.

Ludność do zarządzeń władz sowieckich odnosi się b. sceptycznie.

Z Białejrusi Sowieckiej

Okręgowy zjazd „Osowiachimu" w Mińsku.

MIŃSK, 28.II, (kor. własna). W Mińsku odbył się okręgowy zjazd 450 przedstawicieli org. „Osowiachimu". Wielką mowę o znaczeniu przysposobienia wojskowego w życiu Z. S. R. R. i znaczeniu Osowiachima w sprawie przysposobienia wojskowego wygłosił dowódca Białoruskiego Okręgu Wojskowego — Jegorow.

Organizacje „Osowiachimu" okręgu Mińskiego liczą obecnie 32 tys. członków. Dla ćwiczeń w strzelaniu, urządzono 327 kompletnych strzelnic.

W roku ub. urządzono ćwiczenia wojskowe dla większej ilości członków, gazów bojowych i t. d.

„Powodzenie" sow. pożyczki włościańskiej na Białejrusi sow.

MIŃSK, 28.II, (kor. własna). Według otrzymanych wiadomości w poszczególnych okręgach Białejrusi dotychczas zrealizowano zaledwie 9 proc. przydzielonych obligacyj, 100 miljonowej pożyczki włościanom. Mimo olbrzymiej agitacji, chłopi białoruscy są zupełnie obojętni dla „kolosalnych" wygód jakie przynosi nowa pożyczka i nie spieszą się z rozwiązywaniem sakiewek dla swojej socjalistycznej ojczyzny.

Z ZAGRANICY.

Prasa francuska o incydencie w St. Gothard.

PARYŻ. (Pat.) Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie incydentu w St. Gothard, zgodnie określając postępowanie Węgier, jako skandaliczne. „Journal" widzi w stanowisku Węgier nowe przyznanie się do winy, „Echo de Paris"—prawdziwą prowokację „L Oeuvre" — stwierdza, że przewodniczący Rady Ligi Narodów Czeng-Loh zwrócił się do Węgier z prośbą o wstrzymanie sprzedaży karabinów maszynowych. Czeng Loh oświadczył wczoraj popołudniu przedstawicielowi „Matin", że przed przystąpieniem do jakiejkolwiek akcji w tej sprawie należy poznać poglądy większości członków Rady Ligi. Rozmowa, jaką odbył on wczoraj rano z Briandem utwierdziła go w tem zapatrywaniu.

Mussolini o przyszłych rokowaniach francusko-włoskich.

PARYŻ, (Pat.) „Petit Journal" donosi z Rzymu, iż Mussolini oświadczył w wywiadzie, że w związku z przyszłemi rokowaniami francusko-włoskiemi nie należy mniemać, iż Francja będzie musiała ponieść wszelkie koszta ugody, podczas gdy Włochy nie dadzą nic wzamian. Żadne z zagadnień, które mają być omawiane nie wydaje się niemożliwem do rozwiązania, ponieważ Włochy nie będą obstawały przy żądaniu rewindykacji terytorjów. Przedmiotem obrad będą przedewszystkiem układu dwustronne oraz porozumienie oparte na wzajemnym stosunku stron.

SPORT.

Anglja występuje z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Związki piłkarskie Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji wystąpiły z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA), naskutek zamiaru Federacji przyznania uczestnikom piłkarskiego turnieju na Olimpjadzie odszkodowania pieniężnego za utrzymanie i straty, jakie zawodnicy mogliby ponieść naskutek opuszczenia swych miejsc pracy, a więc biur, urzędów i t. p.

Kolosalny napływ publiczności na mecze piłkarskie w Anglji.

Jak wielką frekwencją cieszą się mecze piłkarskie w Anglji, za dowód może posłużyć fakt, że na ostatnich ośmiu meczach, w których zawodnicy angielscy rozgrywają puhar, było 420.000 osób widzów. Dochody za bilety wejścia przyniosły 30 tys. funt. szterl.

Jeźdźcy na Olimpjadzie w Amsterdamie.

Do zawodów hippicznych na Olimpjadzie w Amsterdamie zgłosiły już jeźdźców następujące państwa: Czechosłowacja, Francja, Belgja, Szwecja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Norwegja, Holandja, Węgry, Szwajcarja, Austrja i Portugalja.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Piąty dzień rozprawy.

Piąty dzień rozprawy sądowej przeciwko 56 ciu członkom Białoruskiej Rob.-Włość. Hromady poświecony został badaniu świadka *Marjana Jasińskiego* b. naczelnika Okręgowego Urzędu Śledczego w Białymstoku.

Po wznowieniu przewodn. sądowego przewodniczący ogłosił decyzję Sądu odnośnie reasumpcji decyzji swojej w sprawie powołania dodatkowych świadków. Decyzja ta, sformułowana odnośnie do poszczególnych wniosków obrońców, domagających się bądź to powołania świadków, bądź też wysłania im awizacji, zredagowana została w 12-tu punktach. Niektóre wnioski zostały uwzględnione, niektóre oddalone, w zależności od tego, czy Sąd uznał zeznania wskazanych przez obronę świadków, mające istotne znaczenie dla sprawy.

Oskarżeni *Okińczyk* i *Bursewicz* zapytują Sąd, czy podania ich w podobnej sprawie, wysłane z więzienia w ubiegłą niedzielę zostały już rozpatrzone, na co przewodniczący oświadcza, że do Sądu dotychczas podania te nie wpłynęły.

W dalszym ciągu posiedzenia Sądu przewodniczący odczytuje pisma kilku świadków, usprawiedliwiające ich absencję. Na wniosek *mec. Abramowicza* Sąd postanawia wysłać tym świadkom, obecnie chorym, ponowne wezwanie na jeden z dalszych terminów.

Sąd przyjmuje przysięgę od świadka *M. Jasińskiego*, który następnie zeznaje. Świadek, jako oficer policji politycznej, zaraz po likwidacji K. P. Z. B. w Białymstoku delegowany został do więzienia, gdzie osadzony został jeden z aresztowanych przy likwidacji komunista — *Guryn*.

Guryn początkowo odmawiający zeznań sam poprosił o rozmowę z oficerem policji, któremu mógłby złożyć — jak sam twierdził — rewelacyjne zeznania.

Prokurator delegował do niego św. Jasińskiego. W przeciągu 3 miesięcy trwały rozmowy aresztowanego Guryna ze świadkiem i w rezultacie wyszły na jaw rzeczywiście rewelacyjne informacje.

Św. Jasiński mówi szczegółowo o roli Kominternu i Krestinternu przy powstaniu B.W. R. H.

Zdaniem świadka na jednem z posiedzeń Kominternu zapadła uchwała stworzenia K. B. Z B., oraz podkreślona została konieczność wykorzystania dla celów rewolucji światowej mniejszości narodowych w Polsce. Wobec tego, że masy włościańskie odnosiły się z dużą dozą nieufności do roboty partyjno konspiracyjnej, postanowiono stworzyć legalne partje: N. P.Ch., B.W. R. H., P.P.S. lewicę, w których kierownicze stanowiska zajęliby zaufani ludzie Kominternu.

W 1925 r. odbyła się w Gdańsku konferencja, na której to konferencji, jak twierdzi św. Jasiński, opierający się na zeznaniach Guryna, był m. in. i Taraszkiewicz. Prócz Taraszkiewicza w ścisłym kontakcie z komunistyczną partją pracowali oskarżeni: Rak-Michajłowski, Wołoszyn, Miotła i Ostrowski. K.P.P. dawała przez K. P. Z. B. instrukcje kierownikom Hromady, a łącznikiem był oskarżony Ostrowski.

Strony zadają świadkowi pytania. Pierwszy zapytuje prok. Rauze, starając się wyjaśnić przy pomocy zeznań świadka antypaństwową działalność Wołoszyna, Taraszkiewicza i innych.

Padają pytania za pytaniami:

Prok. Rauze. W jakim charakterze wszedł Taraszkiewicz do K.P.Z.B.?

Św. Jasiński. Jako osoba zaufana Kominternu.

Prok. — Czemu należy przypisać silny rozrost Hromady?

Świadek. — Słyszałem o terorze moralnym, demagogji, obietnicach zwolnienia od podatków i t. p. To musiało pociągać wieśniaka.

Prokur. — Czy stosowano tylko moralny teror?

Świadek. — Do Guryna strzelano po jednej z konferencji gdzie wyjaśnił on swoje oblicze secesjonisty KPZB.

Mec. Śmiarowski. — Wiadomości te otrzymał świadek od Guryna, czy też zdobył je sam.

Świadek. — Guryn dał je, a ja potem sprawdziłem przez swoich ludzi.

Mec. Abramowicz. Świadek zeznał, że Taraszkiewicz należał do t. zw. „piątki" CK. K. P. Z. B. — Co to była za organizacja?

Świadek. — Wiem z zeznań Guryna, że Taraszkiewicz, Cwietkow, Kapłan, Bobrowicz i Marcińczyk tworzyli ten komitet pięciu.

Mec. Abramowicz. — Więc „piątka" ta była już w okresie istnienia Hromady.

Świadek — Tak.

Mec. Śmiarowski: Czy władze policyjne wiedziały w grudniu 1926 r. o wewnętrznym politycznym kierunku Hromady?

Świadek — Tak.

W dalszym ciągu oskarżeni Taraszkiewicz, Ostrowski i Rak Michajłowski zadają szereg pytań.

W toku składania tych zeznań św. Jasiński rzuca w stronę ław oskarżonych: — *„Guryn mówił mnie też, że i do napadu na Stołpce Komintern dołożył ręki"*.

Osk. Rak-Michajłowski — zeznał pan już, że akcja anty podatkowa nie była prowadzona przez Hromadę.

Świadek — Nie. Sam pan niejednokrotnie wzywał do tego na wiecach.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, celem odczytania znajdującego się w aktach sprawy sprawozdanie z wiecu, gdzie w obraźliwych słowach mówiono o osobach Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następuje przerwa obiadowa.

Po przerwie składają wyjaśnienia oskarżeni Wołoszyn i Miotła.

Pierwszy w sprawie uczestnictwa jego na zjeździe w Białymstoku, gdzie według zeznań św. Jasińskiego wyniósł pod paltem bibułę agitacyjną, przygotowaną do rozrzucenia — w czem przeszkodziła policja — drugi w sprawie awantury na zjeździe w Berezowie.

Zkolei zeznaje świadek *Patreba*, autor listu pisanego do brata swego zamieszkałego na terenie ZSRR. W liście tym świadek prosi o przysłanie mu 500 zł. na wniesienie kary administracyjnej za udział w nielegalnem zebraniu.

W liście tym mówi się, że świadek „znajduje się obecnie wobec białego teroru, skazany za polityczną robotę Hromady". I dalej: „zwróć się do wszystkich towarzyszy, abym nie potrzebował gnić w więzieniu faszystowskim".

W toku przesłuchiwania św. Potreby *prok. Kałapski* oznajmia Sądowi, że świadek ma już sprawę z oskarżenia go o przestępstwo z 102 art. K. K. oraz wskazuje na zeznania świadka składane u sędziego śledczego. Mówił on tam o kontakcie Hromady z K. P, Z. B. i o tem, że wszyscy hurtkowcy byli członkami jaczejek.

Przewodniczący proponuje zbadanie *św. Duka* na co strony wyrażają zgodę.

Będąc u Szulgi poznał osk. Nikiforowskiego, który namawiał go zapisać się do Hromady, przyczem wspominał o połączeniu się z Białorusią sowiecką co będzie korzystne dla wszystkich.

Szulgowi mówił, że na wiosnę ma być powstanie. Obaj oni z polecenia osk. Nikiforowskiego przynosili z Rosji paczki.

Następny zkolei świadek *St. Wasilewski*, aspirant policji politycznej m. Wilna mówi szczegółowo o powstaniu Hromady na terenie m. Wilna i jej działalności.

Stwierdza kontakt Hromady z lewicą PPS, na czele której stali komuniści. *Okińczyc* był tu łącznikiem.

Świadek stwierdza, że Hromada zwróciła dużą uwagę na rozszerzenie prasy. Wydano na ten cel 190.000 zł. w okresie czerwca 1925 — do likwidacji Hromady.

Prasą kierował *Łuckiewicz*, nad którym czuwał stale cenzor z ramienia Kominternu, jak *Łoginowicz, Guryn i inni.*

Z powodu późnej pory i zmęczenia świadka sprawę odroczono do g. 9 ej rano dnia następnego.

B. pos. Szapiel skazany na 6 lat c. więzienia.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywana była sprawa b. pos. Antoniego Szapiela, oskarżonego z art. 102 K. K.

B. pos. A. Szapiel został skazany na 6 lat c. więzienia z pozbawieniem praw stanu. Wyrok na b. pos. Szapiela jest zakończeniem głośnego w swoim czasie procesu 14 N. P. Ch-owców, którzy skazani zostali na karę więzienia od 2—4 lat.

Aresztowanie komunisty.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa w Oszmianie aresztowały niejakiego Polasa kandydata listy Nr. 18 na powiat oszmiański.

Polas został aresztowany za akcję antypaństwową.

Sprawa została skierowaną do sędziego śledczego.

Ujęcie kolportera bibuły komunistycznej.

W dniu wczorajszym na ul. Nowogródzkiej aresztowano niejakiego Icka Chejsztedta, który usiłował rozpowszechniać agitacyjną bibułę komunistyczną. (s)

Defraudacja w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Jak się dowiadujemy, onegdaj kasjer biletowy na stacji Czeremchy niejaki Grzegorz Świtalski dokonał defraudacji na sumę 1742 zł.

Przeprowadzona rewizja ujawniła brak w kasie wymienionej sumy, co pociągnęło za sobą aresztowanie Świtalskiego. Badany przez władze śledcze Świtalski przyznał się do malwersacji, tłumacząc się ciężkiemi warunkami materjalnemi. (s)

Oryginalna agitacja „Wyzwolenia".

Donoszą nam, iż przywódca „Wyzwolenia" pos. Putek na wiecach w dość oryginalny sposób zwraca się do swych wyborców. Namawia swych słuchaczów, by tych, „którzy przeciwko nam będą występowali walić w mordę". Jeśli zaś będą was pociągać do odpowiedzialności—mówi p. Putek—i jeśli z tego powodu wynikłyby jakieś koszty, to ja je pokryję".

Z Reduty.

„Zaczarowane Koło", *baśń dramatyczna Lucjana Rydla*

Fantazja Lucjana Rydla mogłaby i dziś jeszcze w odpowiedniej przeróbce być użyta jako libretto do opery, osnutej na „ludowych" motywach. Gdyby podjął się tego zadania utalentowany kompozytor — zyskalibyśmy w niezbyt bogatej u nas literaturze operowej dzieło ciekawe. W formie obecnej — to jest bez muzyki i śpiewów (jeśli nie brać pod uwagę niewystarczającej w tym wypadku fujarki i dzwonów) — zaciekawić może „Zaczarowane Koło" tylko w tym wypadku, o ile teatr przystępujący do wystawienia na swej scenie tej baśni — zdobędzie się na własną koncepcję w inscenizacji.

I tak się stało: inscenizacja utworu Rydla w Reducie wypadła oryginalnie i ciekawie, a w obrazie pierwszym i czwartym wywiera wrażenie wręcz potężne. Pomysłowość ta została posunięta bardzo daleko, gdyż urozmaicono widowisko eksperymentem, który polega na ukazaniu widzowi czynności towarzyszących zmianom dekoracyj. Po pierwszym akcie kurtyna nie opada, jeno na scenie zjawiają się robotnicy i technicy, las nawinięty (dosłownie) na drągi idzie w górę, a na to miejsce wjeżdża „sala w zamku wojewody" razem ze stołami, zbroją i t. p. W ten sposób widz ma sposobność ujrzenia sceny od strony kulis, co naogół dostępne jest tylko dla nielicznych wybrańców.

Całość sztuki wyreżyserowana nadzwyczaj starannie: wśród wykonawców szczególne uznanie należy się Chmielewskiemu za pysznego, demonicznego szlachcica Borutę i Pagowskiemu za Dziadka leśnego, zachwycającego swą groteskową niesamowitością. *T. Ł.*

Głosuj na listę

Nr. 1

Ceny w Wilnie z dn. 28-go lutego 1928 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	40—42
Owies	38—40
Jęczmień browarowy	39—41
„ na kaszę	36—39

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	65—75
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	80—100
„ jęczmienna	75—85
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.40—0.43
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.60
baranina	2.20—2.60
wieprzowina	3.00—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
„ kraj. 2 gat.	3.70—4.20
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.70—2.80
pokost	2.60—2.70
makuchy	50—57
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny śnięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.50—4.00
karasie śnięte „	2.00—2.70
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki śnięte	3.20—3.80
okonie żywe „	4 00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.50—0.55
śmietana za 1 litr	2.20—2.60
ser	1.50—2.20
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.00
masło deserowe	7.00—7.50

Giełda warszawska z dn. 28. II. b. r.

CZEKI:

Holandja	358,90—358,00
Londyn	43,50—43,39
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,085—35,00
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171,72—171.29
Wiedeń	125,55—125,24
Włochy	47,26—47,14

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	73,00
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego oraz listy Banku Rolnego.	94.
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	79,50—79,50
5% warszawskie	63,50—64,50

AKCJE:

Bank dyskontowy 136. Zachodni 31. Handlowy 123. Polski 149,25. Spółek Zarobk. 89,50. Kijewski 75. Elektrownia w Dąbrowie 72,50.

Rozkład endecji.

Endecja znajduje się w okresie rozkładu. Powstrzymywana ostatkiem sił jedność partji, tak niedawno jeszcze potężnej pęka, łamią się szeregi. Było tajemnicą poliszynela, że u samej góry, wśród kierowników narodowej demokracji zarysowały się głębokie różnice.

Nie pomogły jednak najgorliwsze wysiłki, mające na celu zażegnanie rozłamu, przynajmniej do czasu przeprowadzenia wyborów. W ostatnich dniach dokonała się rzecz, która w procesie obumierania stronnictwa wszechpolskiego stanowi ważny etap.

Nastąpiła secesja i to nie byle jaka. Antoni Sadzewicz, redaktor „Gazety Warszawskiej", były poseł z ramienia Związku Ludowo-Narodowego opuścił swych towarzyszy politycznych, a za nim poszli Stecki, Orliński, Peretiatkowicz, Skrudlik. Same tuzy, filary, czołowe figury.

Wyszli zatrzasnąwszy głośno drzwi za sobą. To, co dotąd utrzymywali przeciwnicy endecji, powiedzieli o niej na odchodnem wczorajsi jej wodzowie. „Obóz narodowy znajduje się w ciasnym, dusznym i ślepym zaułku, w którym pobyt staje się dla każdego, kto pragnie żyć i pracować dla Polski, niemożliwy".

Zastanawiające zaiste, że tak późno doszli do rozeznania tej prawdy, którą oddawna głoszą rzecznicy rzeczowej pracy około dobra państwa. Tylko ślepi nie widzą, że walczący pod hasłem „Polska endecka, albo żadna" narodowi demokraci uprawiają najgorsze szkodnictwo, szerzą anarchję, podkopują u podstaw byt państwa, zakażają życie polityczne.

Dziś, gdy endecja znalazła się w najzupełniejszem osłabieniu, w chwili szturmu na ostatnie szańce bronionej jeszcze twierdzy obskurantyzmu i politycznego znieprawienia, zdolne do refleksji osobniki opuszczają obóz nawiedziony zarazą. Wycofują się, widząc nieuchronną katastrofę.

Secesja Sadzewicza i towarzyszy jest dla Dmowszczan ciosem zbliżającym „obóz narodowy" do politycznej śmierci. Jej przyśpieszenie jest warunkiem uzdrowienia państwa.

Z całej Polski.

Zgon dziennikarza.

KRAKÓW. 28. II. (Pat). Zmarł tutaj Włodzimierz Zawadzki b. długoletni współpracownik „Gazety Narodowej", później „Czasu", a ostatnio referent prasowy „Eksploatacji Soli Potasowych" we Lwowie. Zawadzki zmarł w wieku lat 65.

Za zdradę główną.

KRAKÓW, 28.II (Pat.) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciwko Berkowi Grosfeldowi, agentowi handlowemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Grosfeld, który do winy się nie przyznał, został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazany na dwa i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Pożar w Państwowym Banku Rolniczym.

WARSZAWA, 28.II (Pat.) W nocy z 27 na 28 b. m. w nowobudującym się gmachu Państwowego Banku Rolnego powstał pożar, jak można przypuszczać wskutek krótkiego spięcia w przewodach świetlnych, doprowadzonych dla wykończenia robót kominiarskich w górnej części frontonu. Spaliły się rusztowania osłaniające górną część frontonu, dach na tej części frontonu oraz uszkodzona została część licówki kamiennej. Ze względu na ubezpieczenie Państwowy Bank Rolny strat nie poniesie. Pożar ten nie wpłynie na termin przeniesienia Państwowego Banku Rolnego do nowego budynku. Dzisiaj już w godzinach rannych był na budowie p. minister reform rolnych Staniewicz oraz wiceprezes Banku Rolnego Boguszewski i naczelny dyrektor Staniszewski

Cena węgla i cukru nie będzie podniesiona.

WARSZAWA, (Pat). W jednym z dzisiejszych pism porannych warszawskich ukazała się informacja, jakoby p. minister Przemysłu i Handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w M-stwie Przemysłu i Handlu w dniu 22 i 23 b. m. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister Przemysłu i Handlu żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.

Popierajcie przemysł krajowy.

KRONIKA.

Środa 29 lutego.	Dziś: Juljana. Jutro: Romana. Wschód słońca—g. 6 m. 18 Zachód „ g. 16 m. 50

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 28. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia — 3° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — cisza. Pochmurno. Minimum na dobę — 4° C.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

MIEJSKA.

— **Z podróży wiceprezydenta Czyża do Warszawy.** Przed kilku dniami powrócił z Warszawy wiceprezydent miasta p. W. Czyż, który w czasie swego pobytu w stolicy zwiedził niektóre objekty miejskie, zaznajamiając się z kosztorysami budowy rzeźni miejskiej i domów robotniczych.

Niezależnie od powyższego wiceprezydent Czyż przeprowadził na miejscu pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie uzyskania długoterminowej pożyczki w sumie 1 i pół miljona złotych na inwestycje wodociągowe i rozbudowę elektrowni miejskiej. Pożyczka ta ma być udzielona m. Wilnu w siedmio-procentowych obligacjach tego Banku. (s)

— **Posiedzenie miejskiej komisji Opieki Społecznej.** W czwartek 1 marca b. r. odbędzie się w gmachu Magistratu m. Wilna posiedzenie miejskiej komisji Opieki Społecznej.

Na porządku dziennym szereg spraw związanych z udziałem subsydjów rozmaitego rodzaju instytucjom o charakterze kulturalno-oświatowym i dobroczynnym. (s)

SKARBOWA

— **Projekt zniesienia podatku obrotowego od sprzedaży wyrobów tytuniowych.** Jak się dowiadujemy, wśród odnośnych czynników powstał projekt zniesienia podatku obrotowego od sprzedaży wyrobów tytuniowych. Podatek ten byłby pobierany przy obliczaniu prowizji udzielonej hurtownikom względnie detalistom, co byłoby z wielu względów bardziej dogodniejsze dla kupiectwa.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata plakatów przedwyborczych.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno nałożył konfiskatę na plakat przedwyborczy wydany przez secesję z Biał. Włościańskiego Związku z Janko Stankiewiczem na czele. Plakat został skonfiskowany za ustęp skierowany przeciwko Policji Państwowej. Konfiskata nałożona została na podstawie punktu I Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.V-27 r.

— **Zatwierdzone konfiskaty.** Sąd Okręgowy w I Wydziale Karnym zatwierdził na ostatniem swem posiedzeniu konfiskaty nałożone w swoim czasie przez Komisarjat Rządu na m. Wilno na: 1) czasopismo białoruskie „Sielanskaja Niwa" Nr. 15, 2) odezwę Związku Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, 3) czasopismo „Biełaruskaja Krynica" Nr. 12, 4) czasopismo wydawane przez b. sen. Bohdanowicza p. t. „Prawosławnaja Biełaruś" Nr. 4, przyczem b. sen. Bohdanowicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

WOJSKOWA

— **Awansy w garnizonie wileńskim.** Na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego awansowali na majorów, w garnizonie wileńskim następujący oficerowie:

1) kpt. Emil Tildorf (1 p. p. Leg.), kpt. Jan Chromy (1 p. p. Leg.), kpt. Witold Chmura, kpt. Bronisław Zgłobicki (5 p. p. Leg.), kpt. Erwin Wolanek (6 p. p. Leg.), kpt. Jan Kąkolewski (6 p. p. Leg.), kpt. Stefan Mejer, kpt. Tadeusz Szczęsny-Wójcik (z Komendy Miasta), kpt. Jakowicki Zygmunt (delegat M-wa Spr. Wojsk. przy Okr. Urz. Ziemskim), kpt. Ignacy Szraga (19 p a. p.) kpt. Artur Orzuk (3 p. sap.), kpt. Jan Lebkowski (3 p. sap.) i kpt. Eugenjusz Oskierko (3 p. sap.). (s).

— **Odprawa dowódców pułków.** Dowódca O. K. III gen. Litwinowicz w okresie od 27 b. m. do 1 marca b. r. zwołał do Grodna na odprawę wszystkich dowódców pułków, stacjonujących na terenie D. O. K. III. (s).

— **Kiedy można odwiedzać żołnierzy.** Władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie normujące sprawę odwiedzania żołnierzy przez osoby cywilne. W myśl nowego zarządzenia odwiedzać można codziennie w świetlicach poszczególnych pułków pomiędzy godziną 12-tą a 13-tą

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady.** Jutro we czwartek dn. 1-go marca odbędzie się w Sali Śniadeckich wykład prof. Konecznego p. t. „Ostatni Piast" jest to dalszy ciąg cyklu „Polska za Piastów".

Wstęp 50 gr., dla młodz. 20 gr. Początek o godz. 19.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Walne zebranie Koła Prawników.** Dziś o godz. 19 w sali III U. S. B. odbędzie się walne zebranie Koła Prawników studentów U. S. B. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu i Kom. Rew., obiór nowych władz, kwestja odznaki członkowskiej, zmiany statutu, wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej z oznaczeniem opłaconych składek.

— **„Czwartek".** Wieczory dyskusyjne, urządzane na czwartkach, zaczynają już rzeczywiście odgrywać pewną rolę wychowawczą, pobudzając do myślenia, w kierunku ustosunkowania się do wszelkich przejawów życia zewnętrznego, niekoniecznie nawet akademickiego. Dowodem tego będzie jutrzejszy wieczór, z tematem „Sensacja w życiu, w literaturze, w teatrze i w kinie". Wstęp dla akademików, jak zwykle, wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zjazd Delegatów Rad Pedagogicznych Szkół Zawodowych Okręgu Wileńskiego.** Dnia 2 marca r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się Zjazd Delegatów Rad Pedagogicznych Szkół Zawodowych Okręgu Wileńskiego w lokalu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej (Wileńska 10) w sprawie utworzenia Związku Nauczycieli Szkół Zawodowych całej Polski. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strejk pracowników szewskich trwa.** Mimo krążących pogłosek o likwidacji strejku szewców wileńskich, strejk ten trwa w dalszym ciągu i obejmuje około 2000 pracowników szewskich. Strejkujący żądają nie jak podawaliśmy 15 proc., ale 50 proc. podwyżki płac zarobkowych.

Dotychczasowe pertraktacje właścicieli sklepów obuwia z szewcami nie doprowadziły do żadnych rezultatów, jednakże prawdopodobnie obie strony pójdą na znaczne ustępstwa.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Naukowe posiedzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika.** W czwartek, dn. 1 marca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Tow. Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie Oddziału Wileńskiego Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika z referatem Prof. Dr. J. Alexandrowicza p. t. „Zagadnienie genjusza w genetyce".

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Stowarzyszenie „Komora Chleba".** Wczoraj odnośne władze administracyjne otrzymały do zarejestrowania statut nowopowstałego w Wilnie stowarzyszenia pod nazwą „Komora Chleba". — Stowarzyszenie ma na celu niesienie pomocy żywnościowej dla ubogiej ludności żydowskiej.

RUCH STRZELECKI.

— **Zawody marszowe Zw. Strzeleckiego.** Zgodnie z zapowiedzią Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego zorganizowała w dn. 26.II b. r. eliminacyjne zawody marszowe na dystansie 26 klm., celem ustalenia reprezentacyjnej drużyny Okręgu na marsz Sulejówek—Warszawa w dniu 19 marca. Zawody te cel swój osiągnęły w zupełności, gdyż skrupulatne badanie lekarskie i wyniki techniczne marszu, odbytego w stosunkowo bardzo ciężkich warunkach, wyłoniły cały szereg dotąd nieznanych „talentów" marszowych, którzy, poza starymi weteranami, wejdą do drużyny.

Do zawodów stanęło 20 zawodników z terenu m. Wilna, oraz powiatów święciańskiego i oszmiańskiego. Do mety przybyło 12-tu w następującej kolejności:

I Aleksander Jurewicz, odch. Holszany 3 : 12'
II Władysław Pykało, odch. Wilno 3 : 19'
III Aleksander Kowalewski, odch. Ignalino 3 : 21'
IV Józef Garnysz, odch. Święciany 3 : 21'30"
V Wojciech Stecki, odch. Święciany 3 ; 24'
i t. d.

Pierwsi trzej zawodnicy otrzymali nagrody, ofiarowane przez Komendę Okręgu, pozatem wszyscy przybyli do mety otrzymali wydawnictwo „V Marsz Szlakiem Kadrówki". M. F.

NADESŁANE.

— **Bal—Maskowy.** 2-go marca w Salach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33-a odbędzie się wielki bal maskowy. 608

RÓZNE.

— **Podziękowanie.** Centrala Opiek Szkolnych składa serdeczne podziękowanie prasie i wszystkim osobom, które przyjmowały czynny udział w Bazarze Karnawałowym i balu, urządzonych na rzecz kolonij letnich oraz bursy dla młodzieży i swą bezinteresowną i umiejętną pracą przyczyniły się do powodzenia powyższych antrypryz.

Jednocześnie Centrala podaje do wiadomości społeczeństwa sprawozdanie z bazaru i balu. Dochód brutto z bazaru wynosił 4137 zł. 59 gr., rozchód 2030 zł. 88 gr. Czysty dochód 2106 zł. 71 gr. Dochód brutto z balu wynosił 2139 zł. 80 gr., rozchód 722 zł. 08 gr. Czysty dochód 1412 zł. 72 gr. Ogólny dochód z obydwóch imprez wynosi 3519 zł. 43 gr.

— **Z bazaru przemysłu ludowego w Wilnie.** Na zasadach spółdzielczości zorganizowany Bazar Przemysłu Ludowego w styczniu r. b. został właścicielem sklepu przy ul. Zamkowej 8, zajmowanego dotychczas przez firmę W. Mohl. Fundusz na wynajęcie lokalu sklepowego i zapoczątkowanie handlu na większą skalę uzyskała spółdzielnia przez zaciągnięcie pożyczki z funduszów państwowych, na ten cel przeznaczonych, a asygnowanych przez P. K. O. na podstawie weksli gwarancyjnych, żyrowanych przez szereg osób żywo zainteresowanych ideową sprawą popierania przemysłu ludowego. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko dotychczasowych właścicieli lokalu, którzy mimo korzystnych ofert innych firm przeprowadzili z bazarem tranzakcję kupna bez żądania odstępnego i umożliwili w ten sposób ideowej instytucji uzyskanie lokalu w punkcie handlowo najkorzystniejszym i posiadającym już w Wilnie tradycje, które bazar nadal kontynuować będzie.

Oprócz samodziałów ludowych autentycznych, stanowiących główną podstawę handlu, posiada bazar na składzie domowe materjały na ubrania, płótna lniane, materjały i narzędzia tkackie, wyroby ceramiczne wileńskie kaszubskie i huculskie, a w trakcie są przeprowadzane tranzakcje w celu sprowadzania także innych wyrobów ludowych z różnych stron Polski.

Z punktów zorganizowanych na prowincji napływają do bazaru tkaniny samodziałowe w wielkich ilościach i w sztukach liczących do 30 m., tak, że można je obecnie nabywać na metry w dowolnych ilościach.

Spółdzielnia Bazar Przemysłu Ludowego jest jedynym w Wilnie magazynem, gdzie można nabywać wyroby ludowe autentyczne.

— **„Uprzejmość" w kinie „Wanda".** Jest we zwyczaju wszystkich miast kulturalnych, że prasie są udzielane przez wszelkie instytucje widowiskowo-teatralne jak: teatry, kina i t. p. karty wolnego wstępu, by zadanie swe wyrazicielki opinji publicznej jako też i pewnej kontroli mogła tem łatwiej spełniać. Zwyczaj ten jest i w Wilnie. Każdy dziennik, zarówno jak i „Kurjer Wileński" ma takie passe—partout (dodajmy nawiasem, zależnie od uprzejmości i zrozumienia tego przez właścicieli z, lub bez zastrzeżeń).

Lecz, jak to się zdarza, korzystający bywa czasem narażony z różnych powodów na mniejsze lub większe, zależnie od kultury kierownika lub właściciela takiego przedsiębiorstwa, przykrości. Taka przykrość spotkała wczoraj jednego z naszych współpracowników, który właśnie chciał skorzystać z biletu kina „Wanda".

Z powodu pełnej widocznie widowni (ze względu na jej szczupłość zresztą nic dziwnego), prawo wstępu zakwestjonowano motywując tem, że, rzekomo, ktoś w dniu tym z biletu „Kurjera" już korzystał, co było zwyczajnym fałszem, gdyż bilet był u „poszkodowanego" od dwóch dni i nikt z niego nie korzystał.

Nie o to jednak chodzi. Ponieważ errare humanum est, być może kontrolerka niewłaściwie przedtem kogoś odznaczyła. Chodzi jednak o to, że współpracownik nasz spotkał się z ordynarną brutalnością bodaj czy nie samego właściciela kina, który wyjaśniwszy o co chodzi, zapominając już nietylko o najprymitywniejszych, obowiązujących każdego jako tako wychowanego człowieka, zasadach grzeczności, ale nawet o wszelkiej przyzwoitości, zachował się jak azjata.

Ten stosunek owego pana przedstawia się w tem gorszem swietle, że wszędzie indziej spotykamy się zazwyczaj z dużą uprzejmością i grzecznością. Tylko brak tego kierownikom czy też właścicielom kina „Wanda". A szkoda!..

Ze względów zrozumiałych pominąć tego milczeniem nie możemy, piętnując powyższe jak najsurowiej, zaznaczając przytem, iż odtąd z takiej uprzejmości kina „Wanda" korzystać nie będziemy.

— **Nowy sposób wyłudzania pieniędzy.** Od paru dni w kilku specjalnie na ten cel przeznaczonych budach, a także w niektórych sklepach pojawiły się t. zw. „automaty zręczności" za pomocą których każdy wrzucając 20 gr. ma możność wypróbowania swej zręczności.

Oczywiście za każdym razem po wrzuceniu 20 gr dziwnym zbiegiem okoliczności wrzucający okazuje się zupełnym niedołęgą i złapać lecącej kulki ołowianej żadną miarą nie może.

Skutkiem „niezręczności" 20 gr. idzie do kieszeni właściciela automatu. Zręcznych, którzy by kulkę złapali, a tym samym za doświadczenie nic nie zapłacili, w rezultacie szeregu doświadczeń, okazuje się, że niema wcale.

Stwierdzić więc należy, że „automaty zręczności" są przyrządami do wyłudzania pieniędzy od naiwnych i należy przypuszczać, że Komisarjat Rządu zainteresuje się tą sprawą i ze swej strony nie zezwoli na prowadzenie tego nowego procederu.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Zaczarowane koło".** Dziś o godz. 20-ej baśń dramatyczna w 5-iu obrazach Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

— Jutro w czwartek „Zaczarowane koło".

— W piątek „Zaczarowane koło".

— **Przedstawienie szkolne „Zaczarowanego koła".** W sobotę 3 III. b. r. o godz. 16-ej za zgodą Kuratorjum Okr. Szk. Wil. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej L. Rydla „Zaczarowane koło". Zgłoszenia kół na bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty od godz. 10—14-ej i od 18—19.30 przyczem każda szkoła otrzyma 10 proc. zamówionych biletów bezpłatnie dla najniezamożniejszych uczniów.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś i jutro ostatnie dwa razy nieśmiertelne dzieło G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy grana będzie sztuka hiszpańska Jacinto Benaventa „Źle kocha" laureata nagrody Nobla.

UWAGA: Z dniem 1-ym marca r. b. ceny miejsc w Teatrze Polskim będą wynosiły od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

ŚRODA 29 lutego.

16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Rew. Polskich Spółdz. Roln. Z. Wileńskiej.
16.55. Kwadrans akademicki.
17.20 Audycja dla dzieci. „Podanie o św. Kazimierzu" opowie M. Mackiewiczowa.
17.45. „Estonja współczesna" odczyt z działu „Nasi sąsiedzi" wygł. prof. Szk. Nauk. Polit. w Warszawie Stanisław Gorzuchowski.
18.15. Koncert popołudniowy orkiestry 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego. Koncert transmitowany będzie na inne polskie stacje.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Pogadanka radjotechniczna.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry pod dyr. Al. Sielskiego.
22.00. Komunikat P. A. T.

CZWARTEK 1 marca.

16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Produkcja paszy" II cz. odczytu z działu „Hodowla" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20 Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka, w wykonaniu artystów Reduty.
19.00. Gazetka radiowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.30. „Panteizm i spirytualizm" II odczyt z działu „Poglądy na świat" wygł. prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Przemówienie ministra Czechowicza.
20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert wokalny w 1 rocznicę istnienia stacji Krakowskiej.
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
ŚRODA 29 lutego.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram.
16.00. Odczyt p. t. „Teatr ludowy" wygł. insp. Jędrzej Cierniak.
17.20. Odczyt organizowany przez Ministerstwo Komunikacji wygł. insp. Józef Śmiechowski.
18.15. Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna.
19.15. Rozmaitości.
20.00. Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O polityce finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego" wygłosi gen. Górecki.
20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa esencją octową.** Usiłowała otruć się esencją octową S. Z. zam. przy ul. Końskiej 4. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego. Stan jej zdrowia obaw nie budzi.

— Zam. przy ul. Słowiańskiej 1, na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała targnąć się na swe życie i w tym celu wypiła większą dozę esencji octowej. Pogotowie ratunkowe umieściło desperatkę w szpitalu żydowskim.

— **Strzeż się złodziei w Urzędzie Pocztowym.** W Urzędzie Pocztowym skradziono Samuelowi Karpińskiemu z kieszeni 1.500 zł. w gotówce

Na prowincji.

— **Zabity drzewem.** M-cy kol. Winogrady, gm. leonpolskiej udali się do lasu w celu piłowania drzewa. W pewnej chwili wskutek nieostrożności osób pracujących w lesie jedno z drzew padając zabiło Mikitę Protasa, lat 21.

— **Kradzież z bufetu kolejowego.** Na st. Rudziszki, na szkodę Ewarycha Tumińskiego skradziono z bufetu kolejowego produkta spożywcze i gotówkę na ogólną sumę 520 zł. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie przez organa P. P. poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Bronisława Rudzisza stałego m-ca Wilna, ul Grodzieńska 9. Skradzione produkta i pieniądze odnaleziono w całości i zwrócono poszkodowanemu. Rudzisza przekazano władzom sądowym.

— **Wielki pożar.** We wsi Osica, gm. wierzchniańskiej spłonęły 2 domy mieszkalne, 2 chlewy i 2 spichrze Marji, Józefa i Ludjana Romańczuków. Straty wynoszą 5000 zł.

— **Spłonął chlew z inwentarzem.** Wybuchł pożar w zabudowaniach parafji rz.-kat. w Wołkołacie, w których to zabudowaniach zamieszkiwał organista Bronisław Szwarcewicz. Ogień strawił chlewy z inwentarzem żywym oraz dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 2000 zł.

— **Pożar domu Witolda Kopcia.** W maj. Szutki gm. chocieńczyckiej wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar w domu Witolda Kopcia. Dom uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty wynoszą 1500 zł.

Rozmaitości.

Sen wielkich ludzi.

Ludzie, którzy mogą dobrze sypiać i nie są wrażliwi na to, co się dokoła nich dzieje, tłumaczą z zadowoleniem, że ten swój stan zawdzięczają czystemu sumieniu. Jak tam jest naprawdę, trudno stwierdzić, nieraz niewolno nawet takiego orzeczenia poddawać wątpliwości; faktem jest w każdym razie, iż wielu ludzi zasnąć może o każdym czasie i w dowolnem miejscu.

Wielki wódz Francji, marszałek Foch, oświadczył kiedyś dziennikarzowi, że mógł spać spokojnie w najcięższych nawet momentach wojny światowej. Tak samo doskonale i w każdej chwili sypiali Napoleon Wellington, lord Roberts i gen. Grant.

Gen. Grant, wódz St. Zjednoczonych, opowiadał o sobie, że śpi dobrze, zazwyczaj po osiem godzin, przytem może spać bez względu na to, co się dzieje dokoła. Mógł on naprzykład rozpocząć bitwę, położyć się potem jakby nigdy nic i obudzić się dopiero wtedy, gdy bitwa wre na dobre.

Pewien misjonarz amerykański utrzymuje że doskonale śpią też chińscy żołnierze, którzy zasypiają wszędzie i o każdej porze doby. Walecznością pod tym względem o wiele przewyższają najbardziej senne armje państw innych.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń" Sp. z o. o. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.